Nr 295. Kraków, Sobota 2 Lipca 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwukrotną „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 18.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sołomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Piehn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselsa. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowy zamach na uniwersytet lwowski.

Trzej ministrowie przybywają jutro do Lwowa na poświęcenie Izby przemysłowo-handlowej. Minister handlu Weiskirchner, minister robót publicznych Ritt, i minister dla Galicyi dr Dulęba, mają obecnością swoją uświetnić uroczysty akt otwarcia dostojnego przybytku dla instytucyi, czuwającej nad środkami ekonomicznego, pokojowego rozwoju kraju. Członkowie gabinetu Bienertha zabawią tylko dzień jeden w stolicy kraju. — Ale też z ulicy Akademickiej, gdzie wzniesiono pałac handlowy, na uniwersytet, droga tak krótka, że wysocy dostojnicy państwa przebyć ją mogą w kilku minutach. Rzecz godna będzie trudu. W tym drugim, od tamtego starszym, przybytku wiedzy i kultury, zobaczą ministrowie świeże i dawne ślady wandalizmu i zniszczenia. Dopiero co przelana krew może nie została jeszcze zmyta z posadzki. Świątynię nauki zbezczeszczono, uczyniono ją widownią brutalnej napaści, zdeptano w jej murach szczytne ideały cywilizacyi, które rozchodzić się z niej powinny na kraj cały i poza jego granice.

A czyni to właśnie ta młodzież ruska, która ideały te nieść powinna z najwyższej szkoły pomiędzy lud swój, rzecznikiem być haseł pokojowego, kulturalnrgo współżycia z drugim narodem, związanym z jej ludem tą samą ziemią ojczystą i przeszłością dziejową.

W tem wypaczeniu elementarnych zasad cywilizacyjnych u młodzieży ruskiej, tkwi cały tragizm stosunków polsko-ruskich w naszym kraju. Bo jeżeli młodzież jest „poezyą narodu“, to jak wyglądać będzie życiowa proza narodu, którego młodzież już po raz drugi wykonuje brutalny napad na uniwersytet, tym razem zaś czyni to uzbrojona w rewolwery i browningi? A jeżeli młodzież jest także narodu swojego przyszłością, to jaką będzie przyszłość narodu ruskiego, którą teraźniejsza jej generacya toruje mu uplanowanemi morderczemi napaściami na polskich kolegów?

Do zaostrzenia sytuacyi przyczynia się polityka kierowniczej partyi ukraińskiej, popychającej krewką młodzież ruską do nieobliczalnych czynów. Niedawno przecież, bo 16 czerwca, poseł Dniestrzański w dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa oświaty zakończył swoją mowę w wiedeńskiej Izbie poselskiej następującą krwawą groźbą:

„Historya cywilizacyi dowodzi, że najwyższe dobra kulturalne zdobywane były przeważnie krwią. Dlatego niechaj rząd się strzeże, aby w XX. stuleciu zaspokojenia najwyższych potrzeb kulturalnych nie zdobyto drogą rzezi (Blutbad)“.

Jest to polityka ludzi szalonych, dla których zbrodnicze szaleństwo stało się metodą.

My, Polacy, przywykliśmy do walki z brutalnością i przemocą. Dotrzymujemy jej placu tam, gdzie gwałt idzie ze strony rządu i narodu zarazem. Rusini, względnie ich kierownicze sfery, mylą się bardzo, jeżeli sądzą, że naród polski, który nie zginał pod obuchem rosyjskim i pruskim, da głowę pod brownig i pałkę ruską. Na tej drodze tylko Rusini swoją egzystencyę i swoją przyszłość mogą zaryzykować. My, przemocą wciągnięci do hazardów, wyjdziemy z nich zwycięsko, bo potrafimy grę prowadzić chłodno i rozważnie.

Cała odpowiedzialność za następstwa brutalnej walki, narzuconej nam przez przywódców ruskich, odpowiedzialność za napaść i przelaną krew, spada na głowy tych panów, którzy przeceniają tej odpowiedzialności miarę i nie widzą, że już nie oni, lecz ich naród płacić będzie musiał za ich hasła i za ich politykę.

Jak poprzedni tak i wczorajszy napad młodzieży ukraińskiej na uniwersytet lwowski obmyślany był z góry. To zwiększa rozmiary zbrodniczej akcyi, prowadzonej z poduszczenia jej przywódców, przez młodzież ruską. Nemesis chciała, że tym razem kula ruska dosięgła przywódcy młodzieży ruskiej. Niechże krew tego człowieka spadnie na sumienie tych, co go do walki popchnęli.

Pewni słusznej sprawy, potrafimy zachować spokój i powagę. Jesteśmy starym narodem, który twardą przeszedł polityczną szkołę.

Na to, co inscenizują przywódcy ruscy, patrzymy z oburzeniem i spokojem zarazem. Jesteśmy pewni, że społeczeństwo nasze nie da się porwać do nierozważnych czynów. Jesteśmy dość silni, aby gwałt odeprzeć, i zbyt wyszkoleni, aby dać się popchnąć na drogę, na którą politycy ruscy wstępują.

Sejmowa reforma wyborcza.

Z poważnej strony piszą nam z kraju:

Sztuczką, przez proste przewlekanie sprawy, udaremnili konserwatyści reformę wyborczą w poprzedniej kadencyi, z zachowaniem pozorów, że reformy chcieli. Dopięli swego: zyskali na dalsze sześć lat przedłużenie panowania swojego w kraju.

Nadal pozostały krocie tysięcy obywateli bez prawa wyborczego. Konserwatyści, acz mieli większość znaczną w Sejmie poprzednim, przecież nie uchwalili nawet przedłożenia Wydziału krajowego, przyznającego tym, którzy do żadnej kuryi nie należą, prawo wyboru jednego posła na mniejwięcej 700.000 (!) ludności. Ci wszyscy są więc ciągle pozbawieni praw politycznych, pomimo, że mają najcięższy obowiązek obywatelski, służby wojskowej, pomimo, że płacą podatki pośrednie, a wielu z nich także bezpośredni, pomimo, że ich pracą codzienną stoi i dźwiga się społeczeństwo.

Dlaczego odmawiać im praw politycznych? Czy ci obywatele, którzy je mają, czynią coś więcej i co innego dla kraju i społeczeństwa, aniżeli oni? Wszak z wyjątkiem podatku osobistego, od którego dodatków krajowych nie ma i który rekompensowany jest opustami podatku gruntowego i domowego, wszystkie inne podatki są procentowe, a nie proporcyonalne. Bezpodstawne są również objekcye, ongiś podnoszone, że ci, którym prawa wyborczego nie przyznano, nie mają oświaty i nie pojmują zadań i obowiązków obywatelskich. Może być mowa tylko o tej oświacie, którą daje szkoła ludowa, więc wobec powszechnego obowiązku uczęszczania do szkoły, zarzut cały odpada. Zresztą są analfabeci po stronie uprawnionych, a ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem po stronie drugiej.

Nie dano tym wszystkim prawa głosowania, boby się przez to osłabiło stanowisko dzisiejszych możnowładców w Sejmie. Twardzi egoiści, jakimi zawsze byli i są konserwatyści, nie są dostępni dla uczuć sprawiedliwości. Nimi kieruje jeden tylko wzgląd — utrzymania się przy władzy.

I tak na próżno im dowodzić, że miasta płacą więcej podatków, aniżeli wielka własność ziemska, naprożno wskazywać na to, jak wielkie zadania narodowe i kulturalne miasta spełniają, na nic się nie zda powoływać się na to, że w sąsiednich prowincyach miasta mają znacznie więcej mandatów, aniżeli wielka własność ziemska, — nasi konserwatyści ani myślą zrównać miasta ze swoją domeną ziemską. Ich argument jest ten, że nie chcą.

Prawica sejmowa rozpoczęła obecnie nowy taniec z reformą wyborczą. Czy przyświeca jej ten sam cel udaremnienia reformy i zyskania dalszych lat sześciu dla stanu dzisiejszego? Trudno opędzić się podejrzeniu.

Być jednak może, że konserwatyści przekonali się nareszcie, iż reforma jest nieodzowna, że się jej cały kraj domaga. Oni, tacy polityczni, rozumieją przecież, że w tych milionowych masach, które reformy żądają, tkwi siła tak potężna, że się jej stale przeciwstawić nie może garstka właścicieli latyfundyów z ich nielicznymi satelitami. Wnioski, z któremi występują, kazałyby przypuszczać, że obecnie chodzi im już tylko o jaknajmocniejsze ubezpieczenie swej preponderancyi w Sejmie, tak przez liczbę swoich pewnych mandatów, jak przez ugruntowanie kierunku konserwatywnego w kuryach innych za pomocą poczwórnej pluralności. Ze sfer klerykalnych wychodzi nadto żądanie, żeby pluralność głosów przysługiwała tylko chrześcijańskim wyborcom.

Ponieważ do przeprowadzenia takiej reformy potrzebują pomocy stronnictw demokratycznych, więc wystąpili z „ustępstwami“ dla miast, ofiarując im aż 9 nowych mandatów, pod warunkiem zaprowadzenia alembików dla rafinowania głosów. Słusznie ocenili posłowie miejscy te propozycye jako zlekceważenie miast, któreby się sprzeniewierzyły zadaniom, jakie w rozwoju narodu spełniają, gdyby się zepchnąć dały na to pośledniе stanowisko w Sejmie, jakie im te propozycye wyznaczają. Również ludowi wiejskiemu sprzykrzył się ten wieczny, narzucający się patronat wielkich ziemian.

Z miejsca więc odpowiedział cały obóz demokratyczny, że takiej reformy nie chce. Reforma nie może być jednak inna, jak tylko taka, jakiej chcą konserwatyści, bo oni mają prawie połowę mandatów sejmowych, mają większość w Wydziale krajowym i w ich ręku jest rząd krajowy. Jako „beati possidentes“ nie zafrasowali się bardzo tem, że zburzyli subkomitet wyborczy. Oni mogą czekać, aż przejrzą demokraci, że muszą się poddać, aż przyjmą taką reformę, skoro innej dostać nie mogą. A jeżeli się nie poddadzą, tem gorzej dla nich, bo wtedy zostanie nadal system dzisiejszy, dla naszej oligarchii najkorzystniejszy.

Odpowiedź na to jest tylko jedna. Jeżeli reforma wyborcza nie będzie uchwalona, to nie będzie Sejmu. Posłowie demokratyczni mają dosyć siły, ażeby zatamować wszelką działalność dzisiejszego Sejmu, który reprezentuje interesy tylko jednej klasy, najmniej licznej i najmniejsze ciężary dźwigającej.

Ponieważ zatamowanie czynności Sejmu przyniesie szkodę ekonomiczną, dającą się uczuć wszystkim warstwom, przeto przed podjęciem tej walki politycznej należy wytoczyć sprawę przed kraj cały, na zgromadzeniach publicznych, we wszystkich gminach urządzanych, i postawić kwestyę jasno: czy lepiej narazić się na nowe szkody gospodarskie, ażeby obalić dzisiejszy system oligarchiczny, czy też przeciwnie poddać się temu, żeby władza prawodawcza naszego Sejmu była nadal przywilejem dzisiejszej klasy panującej i żeby rządy kraju przedewszystkiem interesom tej klasy służyły.

Reformy wyborczej nie wytargujemy; musimy ją tak samo wywalczyć, jak każde prawo wolnościowe wywalczone być musiało. Kto nie ma potrzebnej na to determinacyi, ten niech nie łudzi siebie i wyborców swoich, że reformę wyborczą przeprowadzić zdoła.

Samorząd miast w Królestwie.

Główne szczegóły projektu samorządu dla miast Królestwa znane już są z telegraficznego streszczenia. Dziś znamy już projekt ten w całości, lecz wszystkie inne jego przepisy są tylko uzupełnieniem owych głównych wytycznych, których celem jest możliwie największe skrępowanie ludności polskiej w miastach Królestwa w samorządzie gminnym. Cel ten odsłonił zresztą sam rząd z cyniczną otwartością w motywach, dodanych do projektu. Są one tak znamienne dla obecnego kierunku polityki rządu rosyjskiego względem ludności polskiej, że warto je poznać bliżej.

Otóż Stołypin zaznacza w nich zaraz na wstępie, że jedynie dla tego nadaje miastom w Królestwie pewien samorząd, ażeby zrównać je i całe Królestwo z resztą państwa, w którem bez wyjątku panować powinny prawa jednolite w duchu rosyjskiej idei państwowej. Królestwo nie ma więc być niczem więcej, jak tylko zwykłą gubernią caratu. Dla tego też wzięto za podstawę obecnego projektu ustawę rosyjską z r. 1892, z tą jedynie różnicą, że uzupełniono ją szeregiem przepisów, które później dopiero mają być do niej włączone odnośnie do miast rosyjskich. Chodziło bowiem o to, ażeby dla Królestwa w tej dziedzinie stworzyć od razu prawo ostateczne, które żadnej już nie ma ulegać zmianie w przyszłości.

„Jako przeznaczona dla miast o przeważnej kulturze polskiej — czytamy dalej w motywach — ustawa ułożona jest tak, ażeby przyszły samorząd miast w Królestwie, będąc z natury rzeczy w swoim składzie przeważnie polskim, całkowicie podlegał rosyjskiej idei państwowej. W tym celu wprowadzono do ustawy postanowienia, zapewniające mieszkańcom tych miast narodowości rosyjskiej możność brania udziału w zarządzie, i to niezależnie od woli polskiej większości, a równocześnie uzbrojono władzę rządową w specyalne prawa nadzorcze i wykonawcze. Pod tym względem ma ustawa charakter wyjątkowy, zastosowany wyłącznie do stosunków w Królestwie.“

Udział mieszkańców rosyjskich w samorządzie miast polskich rząd zapewnił w ten sposób, że w znacznicjszej mierze, niż to się dzieje w miastach rosyjskich, dopuścił do głosowania obok właścicieli realności także lokatorów; przebywający w miastach Królestwa Rosyanie są bowiem przeważnie tylko lokatorami. Ponieważ zaś wobec stosunkowo szczupłej swej liczby mogliby ulec majoryzacyi ze strony wyborców polskich — rząd utworzył osobną dla nich kuryę narodową, która niebezpieczeństwo majoryzacyi ze strony polskiej usuwa już zupełnie, nadto zaś uwolni Rosyan od wszelkiej innej zależności od głosów polskich. Gdyby bowiem ludności polskiej przyznano także pewien wpływ na wybór rosyjskich członków rad miejskich, otwierałoby to pole do rozmaitych kompromisów, na mocy których weszliby może do rad gminnych tylko tacy Rosyanie, którzyby cieszyli się względami Polaków, a nie „rzeczywiści przedstawiciele ludności rosyjskiej“. W radach miast polskich mają więc koniecznie zasiadać „istinni“ Rosyanie, bezwzględni wyznawcy zasad Puriszkiewicza. Tylko tacy cieszą się zupełnem zaufaniem rządu.

Co się tyczy żydów, motywa ograniczenia ich praw brzmią jak następuje:

„Według prawa miejskiego z roku 1892 — wskutek ujawnionego przez doświadczenie niekorzystnego wpływu żydów na bieg gospodarstwa miejskiego, udział ich w składzie rad ograniczono jedynie do tych gubernij, gdzie żydom dozwolony jest stały pobyt, z warunkiem, ażeby nie wchodzili do rad z wyboru, lecz z nominacyi władzy, a przytem najwyżej w liczbie $1/10$ ogólnego składu rad miejskich. Ponieważ Królestwo należy do gubernij, w których żydzi posiadają prawo stałego pobytu, nie można ich tu wogóle odsunąć od udziału w samorządzie, przeciwnie, nawet ze względu na ich siłę liczebną w miastach Królestwa, tam gdzie stanowią więcej niż połowę ludności, rozszerzono ich udział w tamtejszych radach miejskich z $1/10$ na $1/5$, a nadto przyznano im prawo wyboru własnych radnych. Przytem wszakże zaliczono do żydów wszystkich urodzonych w judaizmie, ze względu na to, że bez takiego rozszerzenia żydzi przez ochrzcenie się usunęliby się z pod ustanowionego w tem prawie ograniczenia ich udziału w radach. Znane są bowiem wypadki iż żydzi „przechodzili na chrześcijaństwo z pobudek, nie mających nic wspólnego z przekonaniami religijnemi“.

A zatem także ochrzceni już żydzi mogą być wybierani tylko w żydowskiej kuryi.

Co do języka obrad i języka urzędowego przyszłych rad miejskich, to ma nim być język rosyjski; język polski może być w samorządzie dopuszczony jedynie jako język pomocniczy — i tylko o tyle, o ile to nie narusza praw języka rosyjskiego“. Tak np. na podania i zapytania polskie ma być udzielana odpowiedź w języku rosyjskim. Dalej czytamy w motywach:

„Pozwolić na prowadzenie choćby części korespondencyi kancelaryjnej w języku polskim niepodobna, bo do dozoru rządowego należą wogóle wszystkie bez wyjątku dokumenty samorządowe Ale ponieważ bezwarunkowe stosowanie tego prawidła byłoby równoznaczne z zatamowaniem dla żywiołu społecznego, nie znającego języka rosyjskiego, dostępu do korespondencyi kancelaryjnej — który to dostęp może być potrzebny przy sprawdzaniu działania zarządu przez komisye rewizyjne, przeto do projektu wprowadzono przepis, według którego pozwolono na używanie języka polskiego, z warunkiem, aby przekład na ten język dokonywany był równolegle z tekstem rosyjskim i aby wynikające ze sposobu pojmowania tych dokumentów wątpliwości były rozstrzygane na zasadzie tekstu rosyjskiego. Z tych samych pobudek i na tych samych zasadach dozwolony jest przekład na język polski, ogłaszanych do wiadomości publicznej postanowień i rozporządzeń samorządu. W specyalnie ułatwionych warunkach postawiono ustne porozumiewania się w radzie i zarządzie. Wobec niemożności żądania od składu rady i specyalnie od ludności, zwracającej się do zarządu, dostatecznej znajomości języka rosyjskiego, projekt pozostawia, dla ustnych porozumiewań się w radzie i zarządzie, swobodę wyboru języka rosyjskiego lub polskiego“.

Na zakończenie memoryał zaznacza, że przy takiem postawieniu kwestyi językowej żądanie od osób, będących na służbie samorządowej, znajomości języka rosyjskiego wynika samo przez się.

Wydawnictwa grunwaldzkie.

I.

(Dr Antoni Prochaska: Władysław Jagiełło. 2 t. Kraków. — Wiktor Czermak: Grunwald. Lwów, 1910. Wydawnictwo „Macierzy polskiej. — Czesław Pieniążek: Polska i Krzyżacy. Opowiadanie historyczne. Kraków, 1910. Wydawnictwo imienia Tadeusza Kościuszki. Nakładem księgarni K. Wojnara. — Fr. Jaworski: Władysław Jagiełło jako opiekun miasteczka. Lwów, 1910. Wydawnictwo „Macierzy polskiej. — Jan Friedberg: „Krzyżacy i pogrom ich pod Grunwaldem“. Lwów, 1910. Wydawnictwo Tow. oświaty ludowej we Lwowie. Str. 83.

Wiekopomna rocznica 500-lecia bitwy pod Grunwaldem urasta do rozmiarów wielkiego momentu w dziejach porozbiorowej Polski. Duch narodu spętany, nie mogąc wyzwolić sił swoich do czynu, krzepi się wspomnieniem dnia ogromnej chwały, dnia tryumfu i wesela, w którym niepodległy naród w pełni państwowej potęgi dokonał pogromu, mającego na szereg stuleci ochronić Polskę przed zaborczą zachłannością germańskiego świata. Naturalnym porządkiem rzeczy wspomnienie dnia chwały, jednego z najświetniejszych w dziejach Polski, nie mogło nie odbić się w literaturze. We wszystkich niemal dziedzinach literackiego piękna pojawiły się utwory, świadczące o zgodnym pulsie wezbranych uczuć narodu. Uczeni historycy, poeci, dramaturgowie, powieściopisarze i popularyzatorowie dziejów złożyli do skarbca ojczystego piśmiennictwa okazały plon pracy, mającej dać świadectwo kulturalnej dojrzałości społeczeństwa, odczucia doniosłości wielkiego momentu dziejowego i rozbudzonej świadomości narodowej.

Najpoważniejszym dorobkiem naukowym, wydanym w przededniu roku grunwaldzkiego, jest dwutomowe dzieło zasłużonego historyka lwowskiego Antoniego Prochaski: „Król Władysław Jagiełło“. (Kraków, 1908). Uważać je należy za punkt wyjścia, za wstęp niejako do całego szeregu monografij i zbiorowych wydawnictw, jakiemi wzbogacić się miała w tym najnowszym okresie polska historyografia. Autor dzieła, jeden z najlepszych znawców i badaczy historyi XV wieku, należy do tych nielicznych historyków, którzy wybraną dziedzinę badań zgłębiają aż do zupełnego wyczerpania wszystkich znanych i dostępnych źródeł. Metoda szkoły ś. p. prof. Liskego, opierająca się na zgłębieniu wszystkich dokumentów, dyplomów i źródeł archiwalnych krajowych i zagranicznych, kładzie piętno i na tem dziele, które staje godnie obok wielkiej monografii Szajnochy o Jadwidze i Jagielle, będąc jego cennem w wielu kierunkach uzupełnieniem. —

Wprawdzie prof. Prohaska nie ma do rozporządzenia tej barwności języka, tej plastyki obrazowania, która sprawia, że u Szajnochy np. z całego lasu szczegółów wyłaniają się w przepysznych kształtach i w pełni wyrazistości kontury dwojga wielkich postaci dziejowych na tle epoki współczesnej — ale za to wzbogaca zakres zdobytych przez badania naukowe wiadomości potężnym zapasem nowych przyczynków pierwszorzędnej wagi. Zgłębienie kodeksów dyplomatycznych, a zwłaszcza kodeksu Witoldowego poszukiwania w archiwach watykańskich i innych, zgłębienie współczesnych listów dyplomatycznych, not i dyplomów, pozwoliło mu odtworzyć polityczną stronę rządów Jagiełły, nakreślić portret statysty, borykającego się w poczuciu słusznej swej sprawy z opinią zachodu Europy i z mocarzami ówczesnymi, którzy bądź co bądź w odwiecznym zatargu Polski z Zakonem krzyżackim nie mogli się zdobyć na sprawiedliwą ocenę i pozostając pod wpływem przeniewierczej polityki i podstępnej dyplomacyi Zakonu, brali w obronę Krzyżactwo.

I oto ta strona zatargu, geneza tegoż, wykazanie wszystkich usiłowań Zakonu, aby nie dopuścić do zjednoczenia Litwy z Polską, podjętego dla celów obrony przed wspólnym wrogiem, jest tłem dzieła dr Prochaski. Widzimy, jak ścierają się z sobą przez kilka dziesiątków lat idea chrześcijańska i cywilizacyjna, reprezentowana przez zjednoczone już pod Jagiełłą państwo polsko-litewskie i druga rzekomo cywilizacyjna, a w gruncie rzeczy zaborcza idea Krzyżaków, zasadzająca się na grabieży i wyzysku, posługująca się hasłem „ausrotten“.

Niezmiernie ciekawą stroną dzieła prof. Prohaski jest odsłonięcie tajników współczesnej akcyi dyplomatycznej poprzedzającej Grunwald. Tej zakulisowej strony wielkich wypadków dziejowych zakończonych Grunwaldem, nie znała dotąd historya. Książka p. Prochaski odsłania je od samych zawiązków, sięgając aż do Giedymina, który pierwszy z książąt litewskich zrozumiał gręKrzyżaków, a pragnąc im wytrącić broń z ręki, złożył w Rzymie oświadczenie gotowości przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Poznali się na grze tej rycerze Zakonu i intrygami dyplomatycznemi w Rzymie przeszkodzili zamiarom Giedymina. A gdy Jagiełło myśl Giedymina urzeczywistnił, gdy polityce Zakonu usunął się grunt pod nogami, jasnem się stało dla wszystkich, że Zakon wytęży wszystkie siły, aby przeszkodzić zjednoczeniu dwóch narodów w jedną potęgę, która by zagrażała bytowi politycznemu Zakonu. I nadszedł dzień walnej rozprawy, jako wypadkowa tych wszystkich czynników, któro przez wiek z górą były w grze o hegemonię świata germańskiego nad słowiańskim.

Rola monarchów Europy wobec zatargu Zakonu z Polską, w dziele p. Prochaski ukazuje się w pełnem świetle prawdy historycznej, wielce ciekawem dla oceny współczesnych stosunków. Widzimy, jak Henryk IV angielski i Zygmunt Luksemburczyk, jak nawet sprzymierzeniec i przyjaciel Wacław czeski, przekupieni przez Krzyżaków, zajmują stanowisko stronnicze i chwiejne, ważą korzyści realne, jakie by im w udziale przypaść mogły i do tego przystosowują swe zachowanie się. Rozjemca Wacław wydał haniebny wyrok, przyznając Krzyżakom wszystkie ziemie, do których Zakon mógł wywieść swe „prawa,“ nawet Żmudź, ekscypując dla Polski tylko ziemię Dobrzyńską i to warunkowo.

Takiem było stanowisko dyplomacyi ówczesnej europejskiej, a raczej zapatrywania suwerenów na spór krzyżacko-polski. Odosobniona Polska w sojuszu z Litwą nie wahała się jednak w tej rozpacznej chwili stanąć do rozstrzygającej rozprawy i odniosła tryumf wiekopomny. Słońce wschodzące nad krwawem pobojowiskiem Grunwaldu, gdzie w gruzy padła potęga Krzyżaków, oświecało początek nowej epoki w dziejach wschodniej Europy, która utrwaliła dziedzictwo Słowian na własnej ziemi. Następców Jagiełły błędem było, że wielkiego zwycięstwa wyzyskać nie umieli, że pozwolili rozróść się pod swym bokiem zdradliwej hydrze, która po wiekach urosłszy do potęgi, rzuciła żywiołowi słowiańskiemu hasło eksterminacyjnej walki.

Dzieło prof. Prochaski jest jedną z pomnikowych książek, będących nie tylko wzbogaceniem nauki, ale także czynem obywatelskim. Ścisłością metodyczną, jasnem ugrupowaniem przedmiotu, rzuceniem światła na te rzeczy i sprawy, które dotąd świeciły luką w badaniach naszych dziejopisów zapisał sobie autor tytuł do szczerej wdzięczności.

Książka prof. Prochaski jest także jedynem wielkiem wydawnictwem naukowem z rocznicą grunwaldzką związanem. Reszta plonu rozbija się na drobrne prace o charakterze kompilacyjnym, dydaktycznym lub pamiątkowym.

*

Nie wiele posiada nasza literatura historyczna monografij tak pięknych, tak treściwie, jasno i dobitnie odtwarzających wielkie momenta dziejów naszych, jak napisana na jubileusz Grunwaldzki książka prof. Wiktora Czermaka p. t. „Grunwald“. Jestto praca uczonego historyka, który nie zapoznając celu wytycznego, aby dać ogółowi w rękę książkę pamiątkową związaną z wiekopomną rocznicą, daje rozdział dziejów naszych, łączący w ujęciu literackiem ścisłość badacza, panującego nad źródłami, z prawdą historyczną i objektywnością, wdzięk narratora, umiejącego opowiadanie suchych niekiedy wypadków i epizodów przybrać w barwną szatę słowa i uprzystępnić czytelnikowi. Książka prof. Czermaka jest monografią przeznaczoną nie dla najszerszych warstw, ale dla inteligencyi polskiej i dojrzalszej młodzieży, która w tej pracy cenionego profesora znajdzie przejrzysty obraz wielkiego epizodu w dziejach polskich.

Książka ta nie jest panegirykiem chwały oręża polskiego, nie ma w niej śladu szowinizmu, ani bombastycznych zachwytów, ale jest spokojne opowiadanie, wysnute z wszechstronnego opanowania całego rozporzadzalnego dla

Podobne sofistyczne wybiegi i zastrzeżenia mieszczą się także w motywach, dotyczących praw nadzoru władz rządowych nad samorządem. Obszerne wywody dotyczące streścić by można w następujących słowach: Bezustanne mieszanie się władz państwowych do samorządu miast nie może być pożyteczne, więc też wypadki takie ograniczono; ażeby jednakże samorządy miast nie były zbyt samodzielnemi, dano władzom rządowym prawo miecza nad wszelkiemi postanowieniami rad miejskich!

W końcu dowiadujemy się z motywów, że nowa ustawa samorządowa ma wejść w życie w całem Królestwie — z wyjątkiem „tych miejscowości gub. lubelskiej i siedleckiej, które są przeznaczone do oddzielenia od gub. Królestwa Polskiego i mają wejść do składu gub. chełmskiej, co do której zorganizowania wniesiono już do ciał prawodawczych odpowiedni projekt. Jeśliby ten ostatni projekt nie został przyjęty, to kwestya przekształcenia administracyi miejskiej w wymienionych miejscowościach będzie wymagała specyalnego rozważenia“.

Nadmienić jeszcze wypada, że artykuł 28 projektu rządowego przepisuje, iż „bliższe określenie osoby“ „pochodzenia rosyjskiego“ — przysługuje wyłącznie gen. gubernatorowi warszawskiemu, przeciwko którego decyzyi niema apelacyi. A zatem rząd może w danym razie sztucznie powiększyć kuryę rosyjską.

Tego rodzaju samorząd — będzie tylko nowym organem rządu państwowego.

Obstrukcya w komisyi budżetowej.

(Tel. „N. Ref.“)

Wiedeń, 2 lipca.

Dziś o godz. 10 przed południem rozpoczyna się posiedzenie komisyi budżetowej, które, według ostatnich planów, ma trwać kilka dni bez przerwy. Wszystkie stronnictwa pracy, nie wyjmując socyalistów, wydelegowały posłów, którzy mają czuwać nad tem, aby w komisyi budżetowej dzień i noc był komplet. W akcyi tej dotąd nie biorę udziału tylko Polacy. Dzienniki tutejsze tłomaczą to konfliktem między rządem a Kołem polskiem, w sprawie kanałów.

Dzienniki tutejsze zamieszczają obszerne sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Koła polskiego, stwierdzając, że nigdy nie słyszano w Kole polskiem takiego opozycyjnego tonu, jak wczoraj (Zob. numer poranny. Prz. red.) Wobec tego nie wiadomo, jak się zachowa Koło polskie przy zwalczaniu obstrukcyi w komisyi budżetowej.

Krwawe zajścia w uniwersytecie lwowskim.

O krwawych zajściach, których widownią był wczoraj uniwersytet lwowski, otrzymujemy dzisiaj następujące informacye:

Wypadki poprzedzające zajścia wczorajsze.

Przed kilku już tygodniami, jak to w swoim czasie doniosła „N. Reforma“, zamierzony był gremialny napad studentów ruskich na uniwersytet lwowski. Wtedy młodzież polska, zebrawszy się licznie, zapobiegła zajściu. Młodzież ruska wybrała wówczas komitet złożony z 9 członków, na czele którego stał akad. Zamora, należeli dalej Kocko, Ochrymowiczówna, Włodzimierz Giżowski i i. Komitetowi temu polecono, aby czuwał nad sprawą uniwersytecką i upoważniono, aby „w razie potrzeby“ zarządził nową awanturę.

Przed 5 dniami komitet rozesłał po całej prowincyi wezwanie, aby wszyscy akademicy, a nawet gimnazyliści, którzy obecnie zdali maturę, zjawili się natychmiast we Lwowie, a równocześnie zarządzono składki na koszta utrzymania we Lwowie przybyłych z prowincyi.

Komitet ten — jak donosi „Słowo polskie“ — rozporządza kwotą 2000 kor., zebraną przed poprzedniem zajściem, do czego przyczynił się „Narodny komitet“ datkiem 600 kor., a wybitniejsi działacze ruscy, jak dr Ochrymowicz, prof. Szuchiewicz, złożyli datki po 100 koron.

Większa część młodzieży na wezwanie zjawiła się we Lwowie już 20 czerwca, bo był planowany równocześnie napad na moskalofilów z partyi dr Dudykiewicza, którzy w tym dniu odbywali we Lwowie narady. Jednakże moskalofile, dowiedziawszy się o planie ich, zorganizowali się, porozstawiali czaty pod „Narod. Domem“, uniemożliwiając napad.

We czwartek odbyły się poufne narady młodzieży ukraińskiej, zwołane przez komitet dziewięciu. Na naradach tych przewodniczący komitetu Zamora podniósł, że sprawa uniwersytetu ukraińskiego stała się obecnie aktualną z powodu forsowania przez rząd fakultetu włoskiego, aby więc dać posłom ruskim atut do żądania od rządu kreowania uniwersytetu ukraińskiego, trzeba koniecznie urządzić „borbę“ na uniwersytecie. W rezultacie uchwalono odbyć wiec demonstracyjny na uniwersytecie, który miałby dać początek awanturze — a jednym ze względów, dla których wybrano właśnie dzień wczorajszy, był ten, że na uniwersytecie obecnie „sezon martwy“, nie będą więc mieli żadnych przeszkód ze strony młodzieży polskiej, wobec tego, że niema wykładów, tylko egzamina, tak, że tylko jednostki z młodzieży przychodzą na uniwersytet.

Początek starcia.

„Wiek Nowy“ podaje dwie wersye o początku zajść wczorajszych: jedna pochodzi ze sfer młodzieży polskiej narodowo-demokratycznej, druga od pewnego akademika-Rusina, nie należącego do partyi nacyonalistycznej. Mianowicie: ze sfer młodzieży polskiej informują ten dziennik, że była ona wprost zaskoczona wiadomością o mającym się odbyć wiecu ruskim. Na wiadomość, otrzymaną o tem wczesnym rankiem, młodzież polska zebrała się przed godziną 7·30 w skromnej liczbie 28 w kawiarni Scotta, skąd wyruszyła na uniwersytet. Rusini obsadzili już salę, w której rozpoczęli wiec burzliwy. Było ich około 300. Wychodząc z okrzykiem na korytarz, zmusili groźnem zachowaniem się młodzież polską do zasłonięcia się ławkami. W jednej chwili stanęły na korytarzu barykady, poza które schroniła się młodzież polska. Rusini, nacierając na wał ławek, poczęli wołać:

— Na bik z barykadamy!

wysuwając równocześnie ku zasłoniętym ławkami lufy rewolwerów. Polacy nie ustępowali. Ze strony ruskiej padły strzały. Zdaje się, że początkowo strzały skierowane były w górę, jak świadczą znaki od kul ponad drzwiami i w suficie, później jednak padły strzały w tłum młodzieży.

Natomiast akademik ruski, Rewluk, opowiada, że wiec cały odbywał się w należytym porządku i spokoju, choć nielegalnie. Po ukończeniu wiecu chcieli się Rusini rozejść do domów, napotkali jednak na schodach ustawione przez młodzież narodowo-demokratyczną ławki w barykady. Pierwsi pedele uniwersyteccy i Polacy wszczęli bójkę, rzucając polanami i strzelając z rewolwerów. Prawdopodobnie od tych strzałów padł zabity Adam Kocko. Na to dopiero odezwały się strzały ze strony Rusinów i wszczęła się ogólna krwawa bójka.

Szczegóły.

O zajściach wczorajszych donoszą jeszcze:

Rano o godzinie 8 ukraińscy studenci weszli do gmachu uniwersyteckiego drobnemi grupami i zajęli mimo oporu pedelów salę III, jednę z najobszerniejszych. Gdy się w niej zgromadziło około 300 studentów, rozpoczął się improwizowany wiec, na którym przemawiał Mikołaj Żeleźniak, przewodniczący „Sojuzu“ akademickiego.

O godz. 9 po wykładzie prof. Kruczkiewicza, gdy pewna liczba Polaków przechodziła obok sali III, ukrainofile zapełniający korytarz poczęli ich insultować, poczem otworzyły się drzwi sali i znajdujący się tam studenci ruscy wypadli ławą ze sali, zapewne z zamiarem, rzucenia się na Polaków. Woźni uniwersyteccy i sekretarz dr Jordan starali się ich uspokoić i powstrzymać ich napór. Ci jednak parli naprzód, jakby chcąc się dostać w korytarz, prowadzący do rektoratu. Widocznem było, iż chcą oni wtargnąć do sali rektora.

Aby temu przeszkodzić, młodzież polska i służba uniwersytecka zatarasowała przejście barykadami ławek, powynoszonemi ze sali pierwszej, obok wejścia do rektoratu. Któryś z ukrainofilów strzelił w sufit, a na znak ten nagle poczęły padać strzały jedne za drugimi w prostej już linii ku barykadom i stojącej za nimi garstki młodzieży polskiej i woźnym uniwersyteckim. Ukraińcy strzelali na prost, tak, że kule stojących w tyle ukraińców przelatywały przez przednie szeregi ich własne i stojący na przedzie wołali: „nie strzelajcie do swoich“. Wśród tej strzelaniny jeden z ukraińców, nazwiskiem Kocko, gdy wskoczył na barykadę, został trafiony w głowę przez jakiegoś z tylnych szeregów strzelającego ukraińca. Obok niego pewien urzędnik państwowy, Polak, otrzymał uderzenie w nogę polanem; przybył on na uniwersytet celem przysłuchania się egzaminowi, miał bowiem sam niebawem zdawać rygorozum. Sekretarzowi uniwersytetu dr Jordanowi kula przeleciała tuż koło ucha.

„Gazeta Lwowska“ donosi między innemi:

Ponieważ na wiecu zgromadzeni wznosili okrzyki przeciw rektoratowi i młodzieży polskiej, garstka akademików polskich, obawiając się, aby uczestnicy wiecu nie zaatakowali rektoratu i profesorów, zbudowała w przejściu kurytarza prowadzącego do rektoratu barykady z ławek. W tej chwili wypadli krzycząc wiecownicy z sali i rzucili się na młodzież polską z pałkami. Równocześnie padły strzały początkowo w powałę, następnie w stronę barykad. Niebawem, w zamieszaniu, padł jeden z akademików, ciężko ugodzony kulą w czoło. Na cofających się akademików polskich, którzy nie chcieli dopuścić do rozwalenia barykad, wiecownicy napierali w dalszym ciągu, strzelając z rewolwerów i bijąc naokoło pałkami. W pomoc akademikom przybyli woźni uniwersyteccy.

Jak opowiadają naoczni świadkowie tego strasznego zajścia, miało paść przeszło sto strzałów rewolwerowych, z tych niektóre zraniły kilku woźnych i akademików. Kule i ślady po nich tkwią w drzwiach sal i w murze.

(Tel. „N. Reformy“).

Rusini u prezydenta gabinetu.

Wiedeń, 2 lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Prezydyum klubu ruskiego, złożone z dr K. Lewickiego i posłów Romańczuka i dra Okuniewskiego, zjawiło się wczoraj po południu u prez. gabinetu bar. Bienertha, aby zażądać wyjaśnień co do zajść na lwowskim uniwersytecie. Na konferencyi tej był także obecny minister oświaty hr. Stürgkh.

Bar. Bienerth oświadczył, że do tej chwili nie ma dokładnego sprawozdania; otrzymał tylko depeszę od namiestnika dra Bobrzyńskiego, z której co prawda wynika, że **namiestnik już dzień przedtem był powiadomiony, że planowane są demonstracye** i z tego powodu zarządził zamknięcie ulicy przed uniwersytetem.

Wedle materyału, jakim bar Bienerth rozporządza, zajście przedstawia się jak następuje: Ruscy studenci w sali uniwersyteckiej odbyli zgromadzenie. Po zgromadzeniu przyszło do starcia między ruskimi i polskimi studentami, przyczem padły ostre strzały; ogółem oddano 60 strzałów. Jedna osoba jest zabita, 7 ciężko, kilka lekko rannych. Rząd natychmiast wydał zarządzenie celem przeprowadzenia w sprawie tych smutnych zajść ścisłego dochodzenia. Śledztwo prowadzi prokuratorya lwowska, sędzia śledczy i prorektor uniwersytetu. Rząd musi przeczekać, aż będą znane rezultaty tego śledztwa i dopiero potem wyda dalsze zarządzenia.

Minister oświaty hr. Stürgkh zauważył, że wedle jego zdania zgromadzenie, które ruscy studenci bez poprzedniego zgłoszenia u rektora odbyli, jest sprzeczne z ustawą.

Przeciw temu zaprotestowali ruscy posłowie, wskazując na prawa studenckie. Przewodniczący klubu ruskiego dr Lewicki oświadczył bar. Bienerthowi, że uważa wprost za nieodpowiedne, iż namiestnik, mimo że już w przeddzień wiedział o grożącym konflikcie, nie wydał żadnych innych zarządzeń dla zapobieżenia nieszczęściu. Namiestnik był obowiązany wszystko uczynić. Dr Lewicki podniósł, że ruscy studenci nie mieli agresywnych zamiarów, lecz że zostali zaatakowani i musieli się bronić, i wkońcu, że pierwszy strzał padł ze strony polskiej.

Prezydyum klubu ruskiego prosiło bar. Bienertha, by się postarał o ściśle objektywne przeprowadzenie śledztwa i by rząd wydał wszelkie zarządzenia, aby ruskim studentom na lwowskim uniwersytecie zabezpieczono całość ich osoby i ich działania.

Pos. Lewicki, dr Kolessa i inni ruscy posłowie odjechali wieczornym pociągiem do Lwowa, aby na miejscu interweniować.

Poglądy posłów ruskich.

Wiedeń, 2 lipca.

Charakterystyczne interviewy ogłasza „Zeit“ z posłami Kolessą i Lewickim.

Pos. Kolessa oświadczył, że na podstawie otrzymanych wiadomości, polscy studenci pierwsi rozpoczęli strzelaninę i dali pierwsze dwie salwy. Ranni są tylko studenci ruscy. Jeżeli rozważymy — mówił Kolessa — że aresztowano tylko studentów ruskich, że wszystkie zarządzenia policyi zwracają się jednostronnie przeciw Rusinom, to odnieść musi się wrażenie, że Rusini nie są traktowani jak w państwie prawnem, tylko jak w kraju zdobytym.

Pos. K. Lewicki oświadczył, że zajścia, jakie rozegrały się we Lwowie w tej formie, mogłyby wywołać zdziwienie, z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że wśród studentów ruskich panuje ogromne rozgoryczenie. Po chwilowem bowiem uspokojeniu w maju, Rusini postawili rządowi ultimatum w sprawie uniwersytetu, które z końcem czerwca upłynęło, decyzya jednak żadna nie zapadła. Dlatego też można przypuszczać, że do wczorajszych zajść we Lwowie przyczyniło się zniecierpliwienie.

Prasa o zajściach.

Wiedeń, 2 lipca.

Dzienniki tutejsze przynoszą bardzo obszerne opisy zajść na uniwersytecie lwowskim, przyczem starają się o ile możności osłabić niekorzystne dla Rusinów wrażenie, jakie zajście to wywołało.

Wczoraj wszystkie dzienniki wiedeńskie zgodnie donosiły, że Rusini pierwsi strzelali, dziś zaś twierdzą niektóre z nich, że nie wiadomo, z której strony padły pierwsze strzały. „N. Fr. Presse“ idzie najdalej w swych sympatyach dla Rusinów i przypomina — jak powiada — „akt rozpaczy“ Siczyńskiego i prosi, aby i w tym wypadku zachowano spokój i łagodność wobec Rusinów. Należy postępować z jaknajwiększą szlachetnością. Walka o uniwersytet we Lwowie jest sporem kulturalnym, a Galicya jest dość wielką, aby obok starej kultury polskiej utrzymać się mogła nowa kultura ruska.

„N. Fr. Presse“ ogłasza interwiew z posłem Kolessą, który oświadczył między innemi: Było do przewidzenia, że uczucie oburzenia, panujące wśród Rusinów, musi znaleść jakieś ujście. Mimo to utrzymuje pos. Kolessa, że Rusini zostali przez Polaków sprowokowani nie mieli żadnych zamiarów agresywnych.

Dalsze informacye telegraficzne zamieszczamy na ostatnich stronicach dziennika.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 1 czerwca.

(Strajk gospodyń w Krems. — Uwagi na tle tego strajku. — Z wystawy łowieckiej. — Jakie będzie lato?)

(x) Strajkiem gospodyń wszelkiego stanu w mieście Krems przeciwko tamtejszym rzeźnikom zajmuje się żywo prasa wiedeńska. Trafne uwagi z tego powodu wypowiada „Neues Wiener Tagblatt“, upatrujący w wymienionym strajku tylko jeden z objawów walki przeciwko drożyźnie, do których należy także petycya miast Krakowa i Lwowa o pozwolenie na dowóz mięsa z Rumunii.

Stosunki drożyźniane — czytamy w owym dzienniku — które gnębią coraz bardziej stan średni i szerokie warstwy ludności, nie ograniczają się do środków spożywczych, lecz obejmują zarówno odzież, pomieszkania i inne potrzeby. Do tego należy dodać wzrastające z dniem każdym podatki i dodatki państwowe, krajowe i gminne. Podwyższenie płac robotniczych nie pozostało bez wpływu na podwyższenie cen artykułów przemysłu i rolnictwa. W splocie najrozmaitszych zjawisk zacierają się wreszcie przyczyny i skutki, pozostaje tylko fakt, że dla setek tysięcy rodzin walka o byt staje się beznadziejną.

Strajk mięsny w Krems, w zupełności usprawiedliwiony, nie wpłynie na stosunki drożyźniane. — Zresztą ten rodzaj walki jest ostatecznością dla wyjątkowych wypadków. Trzeba szukać innych środków dla zaradzenia złemu i środki te muszą być znalezione. Drożyznę mięsa i wogóle artykułów spożywczych ludność odczuwa najsilniej. Jeść musi nawet człowiek bezdomny. Zajmujące szczegóły w tej dziedzinie przynosi statystyka, a chociaż daty odnoszą się do stosunków w państwie niemieckiem, posiadają jednakże wartość także dla krajów państwa austryackiego. Owszem, daty owe jeszcze w jaskrawszem świetle przedstawiają tutejsze stosunki życia codziennego.

Statystyka niemiecka podaje rachunki domowych wydatków kilkuset rodzin, które posiadają wydatki od 1200 do 4000 marek rocznie, a które podzielono na 5 grup. Poniżej umieszczona tabelka podaje budżet wydatków tych rodzin w rozmaitych działach:

Wydatki w markach.	Wydatki procentowe na pożyw.	mieszk.	odzież	różne
1200—1600	54·6	22·0	9·5	13·9
1600—2000	51·0	22·5	11·5	15·0
2000—2500	48·1	21·6	12·6	17·7
2500—3000	42·7	21·9	14·3	21·1
3000—4000	38·1	22·1	14·0	25·8

U najmniej zamożnych wypada 54·6% na wyżywienie, a więc przeszło połowa ogólnych wydatków, które w tym wypadku są, jak się zdaje, identyczne z dochodami. Przy wzrastającym budżecie wydatków stopa procentowa na pożywienie spada do 38·1% — natomiast wzmagają się stosunkowo wydatki na odzież i na rubrykę „różne“. Z tego wynikają dwa bardzo ważne wnioski: najmniej zamożni najbardziej są gnębieni drożyzną środków spożywczych, a dalej mniej zamożne rodziny o dochodzie ograniczonym, mające zaś wyższe stanowiska społeczne (urzędnicy, nauczyciele, mniejsi kupcy i t. d.) muszą ograniczać się w pożywieniu, ażeby podołać większym wydatkom na odzież i inne rzeczy, objęte rubryką „różne“ (gazeta, teatr i t. p.). Te dwie okoliczności wystarczają na wyjaśnienie strajku mięsnego w Krems. Panie domów nie mogą wydać miesięcznie kilka koron więcej na mięso — mają one inne ważne i nieuniknione przeznaczenie.

Po dosyć długiej przerwie należy wspomnieć o wystawie łowieckiej, której frekwencya ucierpiała nieco skutkiem deszczu. Kronikarz przyznaje się, że nie program, z góry ułożony, ale przypadek zawiódł go do pawilonu szwedzkiego, bardzo miłego i pełnego światła. Zajmującą jest tutaj wystawa rogów i skór dziczyzny, a karty graficzne dają pogląd na strefy, w których przebywają rozmaite zwierzęta. Największą uwagę zwraca na siebie łoś, który pojawia się nawet w okolicach, leżących na szerokości geograficznej Sztokholmu. Jelenie są dosyć rzadkie, natomiast sarny przebywają nawet pod 60 stopniem północnej szerokości.

Niedźwiedzie i wilki nie należą do rzadkości. Oczywiście w kraju, mającym około 7.600 kilometrów wybrzeża, zwierzęta morskie, jak foki i psy morskie, odgrywają ważną rolę, podobnie jak ptactwo wodne, zwłaszcza że Szwecya na 442·126 kilometrów powierzchni posiada 36.000 kwadratowych kilometrów jezior. To też ptactwa wodnego jest tam mnóstwo. Na czele należy wymienić kaczki edredońskie, które dostarczają słynnego puchu.

W sali króla Gustawa V znajdują się wyborne obrazy myśliwskie. Spostrzegamy najpierw płótna Brunona Liliefors'a. Na jednem z nich pędzi ku widzowi zając, którego żółto-biaława sierść odbija od błękitnawej bieli śnieżnego pola. Obok wisi obraz, przedstawiający strzelca, idącego tropem zająca. Dalej wisi płótno, na którem widać w głębokim borze myśliwego, na którego czatuje kłusownik. Wspaniale jest przedstawiony na innym obrazie Lilieforsa ciąg kaczek, a niemniej wybornem jest płótno, na którem psy pochwyciły lisa, którego udusiły. Pysznie przedstawia Liliefors bór na wiosnę, tudzież sceny z życia dzikiego ptactwa. Liliefors jest ulubieńcem strzelców.

Ale trzeba kończyć kronikę. Pozwolicie tylko, że jeszcze napiszę kilka wierszy o tem, jakie będzie lato. Otóż pocieszmy się i nie zważajmy na obecne deszcze. Znany meteorolog R. E. Petermann, przepowiada w jednym z tutejszych dzienników, że lato będzie piękne i gorące. Wymieniwszy cały szereg spostrzeżeń i wniosków meteorologicznych pisze Petermann na ostatek: Za gorącem latem przemawia także fakt następujący: Gdy w ósmym dziesiątku lat ubiegłego wieku przeważały stanowczo gorące lata, to w ostatnich dwóch dziesięcioleciach było przeciwnie. W ósmem dziesięcioleciu poprzedniego wieku z 30 miesięcy letnich było 18 gorących, to znaczy 60 prc.; w dziewiątem dziesięcioleciu było tylko 11, w latach 1890 do 1900 zaledwie 9, a w latach 1901 do 1909 już tylko 8. Ta anormalność musi się wyrównać, jak to zawsze bywa, zwłaszcza, że lato w roku 1906, 1907, 1908 i 1909 było bez wyjątku za zimne i nie dosięgło normalnej temperatury.

Pomimo zimna i licznych dni deszczownych — pisze Petermann — letnie pory w r. 1908 i 1909 nie miały dostatecznych opadów. Z tego należy wnioskować, że obecne lato dojdzie do właściwej ilości opadów. Tak będzie prawdopodobnie przy pomocy niedługich, ale obfitych deszczów, które będą następowały po szeregu upalnych dni.

Uroczystości grunwaldzkie.

Kraków, 2 lipca.

Straż bywatelska.

Komitet wykonawczy na posiedzeniu w dniu 30 b. m. uchwalił zorganizować na uroczystości grunwaldzkie straż obywatelską. W tym celu uprasza się tą drogą wszystkich chcących wziąć udział w tej straży i spełnić w ten sposób obowiązek obywatelski, by zgłaszali się po bliższe szczegóły do p. Feliksa Nowotnego, naczelnika straży pożarnej m. w Krakowie, strażnica, między godz. 10 a 11 przed południem i między godz. 4 a 6 po południu.

Panorama bitwy pod Grunwaldem.

Budowę pawilonu na umieszczenie dioramy Grunwaldzkiej pędzla art.-malarzy pp. Popiela i Rozwadowskiego ukończono przed kilku dniami. Duży budynek przy placu św. Ducha ozdobiony zostanie na zewnątrz zielenią i sztukateryami. Pawilon ma oświetlenie górne. Otwarcie dioramy nastąpi niebawem.

Próba dekoracyi miasta.

Komitet grunwaldzki urządził w ul. Floryańskiej próbę dekoracyi chorągwi. Przez całą szerokość ulicy przeciągnięto na wysokości trzechpiętrowej flagi, umocowane na sznurze. Podczas uroczystości grunwaldzkiej zostanie udekorowana w ten sposób cała ulica Floryańska i Grodzka.

Wystawa pamiątek im. króla Władysława Jagiełły. Komitet wystawy pozyskał cały szereg drogocennych przedmiotów z epoki jagiellońskiej z kościołów krakowskich św. Andrzeja, św. Krzyża, klasztorów OO. Dominikanów, Franciszkanów i Karmelitów. Kapituła krakowska przyrzekła obesłać wystawę znakomitymi zabytkami, odnoszącymi się do czasów Jagiełły. Zarząd kościoła św. Floryana oddał słynne trofeum z pod Grunwaldu: relikwiarz krzyżacki. Zbiory miejskie tj. Muzeum narodowe, przemysłowe i archiwum miejskie, na zarządzenie prezydenta Dr Leo przeznaczyły na ten cel wszystkie przedmioty, pochodzące z owych czasów. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej udzieliła na wystawę swoich niezmiernie ciekawych zbiorów. Z Warszawy spodziewamy się znaczniejszej przesyłki, a równocześnie zgłaszają się prywatni posiadacze zabytków tak, że według wszelkiego prawdopodobieństwa wystawa w Pałacu Sztuki da nam piękny obraz kultury przeszłości. Nad stroną dekoracyjną pracuje znany artysta p. Karol Maszkowski. Potrzebną zieleń do dekoracyi przyobiecał szanowny Zarząd dóbr krzeszowickich.

Podgórze, 2 lipca. Rocznicę grunwaldzką obchodziła uroczyście szkoła wydziałowa męska w Podgórzu w dniu 27 czerwca. Wobec licznie zgromadzonej doborowej publiczności i dziatwy szkolnej, wygłosił przemowę o bitwie pod Grunwaldem uczeń klasy III wydziałowej; uczniowie odegrali obrazek sceniczny „W krzyżackiej niewoli“, jeden zaś z grona nauczycielskiego wypowiedział krótką mowę o znaczeniu zwycięstwa grunwaldzkiego. — W przerwach wykonali uczniowie kilka pieśni chórem bardzo pięknie, najwięcej jednak do uświetnienia wieczorku przyczyniła się orkiestra nauczycielska, którą zgromadzona publiczność rzęsistemi wynagradzała oklaskami.

Kronika.

Kraków, 2 lipca.

Na wakacye. Z powodu zakończenia roku szkolnego w szkołach i sezonu urlopów we wszelkich urzędach i przedsiębiorstwach, wyjazd Krakowian na świeże powietrze odbywa się w całej pełni. Po-

historyka materyału. Autor kreśli tu w ogólnym zarysie historyę powstania zakonu krzyżackiego, jego powolne, ale stałe umacnianie się w dzierżawach nad Bałtykiem, zapuszczanie zagonów w ziemie Prus i Polski, umacnianie się na ziemiach polskich dzięki krótkowzrocznej Konrada Mazowieckiego polityce i kolejne posuwanie się ku Żmudzi i Litwie. Na tle tych wypadków kreśli prof. Czermak charakterystykę Zakonu, wykazuje przeniewierczą jego wobec Polski politykę, odsłania całą głębię przewodniej politycznej myśli Zakonu, który wzrastając w potęgę, ufny w poparcie Rzymu, przekupstwem i fałszerstwem zjednywa sobie sojuszników w cesarzach niemieckich, w Wacławie czeskim i Zygmuncie Luksemburskim i jawnie a otwarcie dąży do zawojowania Litwy i Polski. Dyplomatyczne dzieje wielkiej wojny z r. 1410 rozwijają się przed oczyma czytelnika w całej nagiej historycznej prawdzie, wykazującej, że walna rozprawa Polski z Zakonem była koniecznością dziejową, była i być musiała naturalnem następstwem zjednoczenia się Litwy z Polską, które to zjednoczenie było ciosem śmiertelnym dla przyszłości Zakonu. W końcowych uwagach nie omieszkał prof. Czermak dotknąć także błędów polityki polskiej, a mianowicie lekkomyślnego przyzwania Krzyżaków do Polski przez Konrada Mazowieckiego, a następnie niedostatecznego wyzyskania zwycięstwa grunwaldzkiego. Książkę zdobi kikadziesiąt rycin, ilustrujących tekst, przynoszących portrety i wizerunki zamków krzyżackich, a w szczególności Malborga, wizerunku bitwy grunwaldzkiej według współczesnego sztychu, pobojowiska i pamiątek z Grunwaldem i Tannenbergiem związanych. „Macierz polska“, która książkę tę wydała, zapewniła jej artystyczną szatę, która przyczyni się do rozpowszechnienia tej pięknej książki, zaliczającej się do najcelniejszych nabytków grunwaldzkiej literatury w roku jubileuszowym.

Treścią, układem i sposobem przedstawienia wielkiej chwili dziejowej zbliża się do prof. Czermaka autor opowiadania historycznego p. t. „Polska i Krzyżacy“ prof. Czesław Pieniążek. O ile jednak książka Czermaka posiada zalety pracy ściśle historycznej, pomijającej stronę anegdotyczno-dydaktyczną i legendarną, o tyle praca p. Pieniążka odpowiada potrzebie warstw szerokich, nie mających dostatecznego przygotowania naukowego. Tu ścisłość historyczną zastąpić musi ton dydaktyczno-moralizatorski, posługujący się nierzadko czynnikiem religijnym, któremu idzie z pomocą duży zasób uczucia patryotycznego i serdecznego ciepła. Prof. Pieniążek puszcza już szerzej wodze fantazyi, daje upust osobistym uwagom i refleksyom, które wplata gęsto w tok swego popularnego opowiadania.— I tutaj znajdujemy na źródłach dziejowych oparty obraz stosunków Polski z zakonem krzyżackim wyprowadzony z pomroki najdawniejszych dziejów Polski. Przedstawiwszy genezę zakonu krzyżackiego, wzrost jego potęgi, zachłanność i chciwość, kreśli autor dzieje wielkiej wojny, daje opis bitwy, a nie poprzestając na tym epizodzie, prowadzi dalej opowiadanie — przypominając jak Sobór w Konstancyi potępił Krzyżaków, jak Polska zwolna w biegu lat dziesiątków odzyskiwała ziemie przez zakon zagrabione, jak wreszcie rodziło się z początków krzyżactwa państwo Pruskie, które potem zemścić się umiało za Grunwald i Hołd pruski zagarnięciem Wielkopolski. Nadmiar dygresyj religijno-dydaktycznych i moralizatorstwa jest słabszą stroną książki prof. Pieniążka. Mimo to wysuwa się ona w pierwszy szereg licznych popularnych wydawnictw grunwaldzkich.

Szczuplejszym znacznie tematem, bo dotyczącym skromnego tylko epizodu w życiu króla-bohatera, zachwala się p. Fr. Jaworski w książeczce pod tytułem: „Władysław Jagiełło, jako opiekun miasteczka“, wydanej nakładem „Macierzy polskiej“.

Jest to barwne przypomnienie historyczne z przeszłości Gródka Jagiellońskiego, miasteczka otaczanego szczególniejszą opieką i przywilejami przez Władysława Jagiełłę, który tu w roku 1434 żywota dokonał. Z tem opowiadaniem łączy autor monografię miasteczka, opis jego zabytków i pamiątek z epoki Jagiełły, a doprowadzając rzecz do czasów dzisiejszych, kończy opisem poświęcenia pomnika, wzniesionego przez to miasto swemu wielkiemu bohaterowi w roku 1897.

*

Piękną i ze wszech miar celowi spopularyzowania wielkiej rocznicy odpowiadającą książeczkę wydało także lwowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej. Jest nią rzecz prof. Jana Friedberga pod tytułem „Krzyżacy i pogrom ich pod Grunwaldem“. (Lwów, 1910. 1 k.) I tutaj znajdujemy wierny, treściwy i zajmująco opowiedziany obraz stosunków Polski z Krzyżakami, ujęty w szereg rozdziałów, zaokrąglonych, obejmujących wszystkie wybitniejsze momenta i epizody tego pamiętnego w dziejach Polski okresu. Książeczka ma charakter pouczający i dydaktyczny, a wdzięczna forma opowiadania, zajmujące i jasne przedstawienie rzeczy, obok tego zaś liczne, prawdziwie artystyczne światłodruki zalecają ją ze wszech miar do rozpowszechnienia między młodzieżą i szerszemi warstwami patryotycznego ogółu.

P.

ciągi, szczególnie w stronę Zakopanego i Krynicy od kilku dni są stale przepełnione letnikami, spieszącymi do różnych miejscowości klimatycznych.

Walne zgromadzenie Związku dziennikarzy polskich odbędzie się w Krakowie, w sali redakcyi „Nowej Reformy" (ul. Jagiellońska 10) dnia 15 lipca 1910 r. o godz. 5 z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2, Sprawozdanie wydziału za rok administracyjny 1909/10. 3. Sprawozdanie skarbnika. 4. Wnioski komisyi rewizyjnej. 5. Sprawa polskiego Biura korespondencyjnego. 6. Sprawa sądów polubownych i honorowych. 7. Wybór wiceprezesa w miejsce ś. p. Stanisława Sennowskiego i czterech członków wydziału w miejsce wylosowanych. 8. Wnioski członków. 9. Ustalenie miejsca i terminu następującego walnego zgromadzenia.

Pomnik Jagiełły. Twórca pomnika Jagiełły, artysta-rzeźbiarz p. Antoni Wiwulski przybył do Krakowa i wczoraj był na miejcu budowy. Według wyjaśnień p. Wiwulskiego, obecnie wszyskie grupy boczne są już odlane w bronzie i odesłane do Krakowa. Na granicy austryackiej znajdują się już grupy, przedstawiające księcia Witolda i wielkiego mistrza. Przed kilkunastu dniami zaś nadeszły dwie grupy z rycerzami polskimi. Postać króla i figura konia są już przez artystę wykończone i oddane do odlewu. Roboty około odlania w bronzie potrwają około pół roku i dlatego szczytowa grupa króla na koniu zastąpioną będzie na razie gipsowym modelem bronzowanym, z którego zrobiony będzie odlew.

Na placu około pomnika postępują bardzo żywo roboty około uporządkowania terenu. Część środkową już urządzono i zaczęto wykładać darnią. Przed Akademią sztuk pięknych podjęto budowę trybuny na czas odsłonięcia pomnika.

Przy montowaniu figur bocznych na granitowych podstawach, pracuje dwóch fachowych monterów, sprowadzonych w ostatniej chwili z Paryża, gdyż siły miejscowe, które rozpoczęły tę pracę, nie mogły zadaniu podołać.

Od dnia dzisiejszego naczelny kierunek prac około pomnika objął sam p. Wiwulski. — O planie otoczenia pomnika i szczegółowych projektach tegoż, wykonanego przez architekta p. Zubrzyckiego, p. Wiwulski wyraził się z wielkiem uznaniem.

Resztę postaci brązowych znajduje się już na terytoryum austryackiem w Feldkirch, gdzie przeprowadzone będą formalności cłowe. Odlewy pomnika uzyskały, jak wiadomo, uwolnienie od opłat cłowych.

P. Ignacy Paderewski, fundator pomnika, przybędzie do Krakowa w dniu 11 b. m.

Pięćsetlecie Kongregacyi kupieckiej w Krakowie obchodzone będzie 14 lipca z następującym programem: O godzinie 10 rano nabożeństwo w kościele św. Barbary. Następnie uroczyste zebranie w sali Rady miejskiej z powitaniem i przemówieniami, a w końcu wspólny bankiet wieczorem w sali Strzeleckiej. Na uroczystość tę wydaną zostanie księga pamiątkowa, która się ukaże w dniu jubileuszu.

Kraków wobec zajść we Lwowie. Wiadomość o krwawych zajściach w uniwersytecie lwowskim poruszyła żywo cały Kraków. Awantury lwowskie stały się przedmiotem ogólnego zainteresowania, zwłaszcza w kołach młodzieży akademickiej, gdzie wczorajsze krwawe zajścia wywarły silne wrażenie. W sprawie tej odbyły się w kilku towarzystwach młodzieży zebrania i jak jesteśmy poinformowani, ma zostać również w najbliższej przyszłości zwołany wiec ogólno-akademicki.

Koncert symfoniczny, poświęcony wyłącznie muzyce polskiej, urządza Towarzystwo muzyczne, pod artystycznym kierunkiem dyrektora Feliksa Nowowiejskiego w dniu 16 lipca b. r. Orkiestra symfoniczna i chór mięszany Towarzystwa muzycznego wykonają utwory Elsnera, Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Żeleńskiego, Karłowicza i Nowowiejskiego. Bilety do nabycia od poniedziałku 4 lipca br. w księgarni Krzyżanowskiego.

Uroczysty akt otwarcia nowego koryta Rudawy, przez wpuszczenie wód starej Rudawy, odbędzie się w poniedziałek 4 b. m. po południu.

Z uniwersytetu. Pp. Ludwik Kosches i Zygmunt Lilienthal, obaj rodem z Krakowa, otrzymali dziś stopień doktorów praw.

Wyjazd dzieci do kolonii w Rabce. Dziś rano nastąpił z Krakowa odjazd dzieci, przyjętych do kolonii w Rabce. Dzieci te wyjechały w tym roku na całe dwa miesiące. Ogółem wyjechało 60 dzieci, w tem 30 dziewczynek i 30 chłopców. Jechali oni w dwóch osobnych wagonach w towarzystwie dwóch Sióstr Miłosierdzia i kilku służących. — Na kolej odprowadzili je rodzice i krewni, a ponadto profesor Jakubowski, kurator kolonii w Rabce, dr Murdzeński i dr Schneider, który badał wczoraj wszystkie dzieci, przyjęte do kolonii. Dr Jakubowski wyjeżdża za jakiś czas do Rabki, gdzie pozostanie do końca pobytu dzieci w kolonii, opiekując się niemi z całą troskliwością.

Zabawa ogrodowa. W niedzielę 3 lipca urządza Koło pań wraz z Kołem akademickiem T. S. L. Wielką zabawę ogrodową w parku dra Jordana. Dochód przeznaczony na szkoły na kresach, ochronki i czytelnie. Towarzystwo Szkoły Ludowej już podołać samo nie może, odwołuje się więc do społeczeństwa, nie o datki, ani o składki, ale o grosz za dobrą, miłą, piękną i pożyteczną zabawę. Festyn niedzielny, którego program jest obfity i doborowy, niech nas wszystkich w parku dra Jorgana zgromadzi pod hasłem „Brońmy kresów". Winieta artystyczna pomysłu profesora p. Wodzinowskiego upiększa afisze, które wszystkie szczegóły i niespodzianki zabawy niedzielnej podadzą.

Resursa urzędnicza urządza w niedzielę 10 lipca wycieczkę do uroczej „Skały Kmity" — Program zabaw, w który wejdą: gry towarzyskie, tańce, ognie sztuczne i wiele niespodzianek, piękność miejsca, oraz nadzwyczaj niska cena biletu (50 hal. dorośli i 30 hal. dzieci) każą spodziewać się bardzo licznego udziału. Bufet obficie zaopatrzony w zarządzie p. Bogackiego dostarczy po najniższych cenach napojów i przekąsek; na stacyi w Mydlnikach oczekiwać będą furmanki. Bliższych informacyi udziela komitet wycieczkowy w lokalu Resursy, codziennie od 8 do 9 wieczór.

Wycieczka do Czerny, pod Krzeszowicami, którą urządza „Związek akademicki" w niedzielę, 3 lipca, zapowiada się pod każdym względem doskonale. W programie, obfitującym w liczne niespodzianki, znajduje się: zwiedzanie parku hr. Potockich, festyn leśny i zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry w malowniczym wąwozie czerniańskim i t. d. Wieczorem spali ognie sztuczne znany pyrotechnik p. Michał Mądrzykowski. Powrót przy ogniach i lampionach. Bufet tani we własnym zarządzie. Wyjazd pociągiem spacerowym o 1·35 po poł. Zbiórka w poczekalni II klasy. Bilety do nabycia w lokalu „Związku akademickiego" (Pijarska 19 II p.) w sobotę od 6—8 wieczór, w niedzielę od 9 rano do 1 w poł., a następnie w poczekalni II klasy. Bilety po 1·60 i 2 K (wraz z ceną biletu kolejowego); bilet familijny na 4 osoby 7 K.

Wycieczka pozlotowa do Pienin. Z Nowego Targu otrzymujemy następujące pismo: Celem przygotowania odpowiedniej ilości podwodów, jakoteż zamówienia łodzi w Pieninach, prosimy zgłoszenia współudziału w wycieczce wysyłać najpóźniej do dnia 10 lipca. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione, a tylko zgłoszenia w wyżej oznaczonym czasie będą brane w rachubę. Po zjeździe łódkami do Szczawnicy i oglądnięciu zdrojowiska, powrót pieszo do Czerwonego klasztoru. Jeżeliby ktoś życzył sobie jechać podwodem wprost ze Szczawnicy do, Czorsztyna należy to także w zgłoszeniu zaznaczyć, gdyż koszt w takim razie wycieczki będzie o kilka koron większy. Zgłoszenia wysyłać pod adresem: Szczęsny Połomski, naczelnik „Sokoła" w Nowym Targu.

Wycieczka do Warszawy i pielgrzymka po Polsce, urządzona przez krakowskie Ognisko nauczycielskie, wyjeżdża z Krakowa w liczbie 60 osób w poniedziałek 4 lipca o godzinie 9·23. Punkt zborny uczestników w poczekalni II klasy o g. 9 rano.

Zabite jaskółki. Z miasta piszą nam: W dniu wczorajszym przechodniom ulicą Wolską przedstawił się wstrętny widok kilkunastu zabitych piskląt jaskółczych, leżących na chodniku, pod kamienicą l. 28. Jaskółki te podobno pozabijał stróż na polecenie gospodarza kamienicy, któremu jaskółki miały niszczyć mury. Tym wysoce niewłaściwym sposobem pozbywania się sąsiedztwa jaskółek, zajmie się zapewne krakowskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

Wybuch gazu. Dziś około g. 7 rano w fabryce cementu przy ul. Kościuszki na Półwsiu Zwierzynieckiem nastąpił, prawdopodobnia skutkiem nieostrożnego obchodzenia się, wybuch gazu. Skutkiem wybuchu silnemu poparzeniu uległ jeden z robotników pracujących w kanale fabrycznym, któremu z pierwszą pomocą pospieszyło przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. Nieszczęśliwego, który odniósł poparzenie 2 stopnia, przewieziono w stanie poważnym do szpitala św. Łazarza.

Kradzieże. Władysław Berski, zamieszkały w Zakrzówku, przyjął z litości na nocleg 27-letniego Władysława B., przybyłego z Warszawy. Lokator okazał się niewdzięcznikiem, gdyż skradł p. Berskiemu ubranie. Drowi Judzie Zimmermannowi, zamieszkałemu przy ul. Gertrudy l. 24, skradziono 30 b. m. z zamkniętego mioszkania 200 koron.

Krynica, 30 czerwca. W poniedziałek 27 b. m. wygłosił tu inż. Libański niezwykle interesującą prelekcyę z dziedziny „podboju atmosfery". Drugą część, mianowicie „O maszynach latających i wyścigach napowietrznych" wygłosi prelegent w Krynicy z końcem lipca.

Do Szczawnicy do 21 czerwca przybyło druńyn 440, osób 643.

Zjazd Kółek rolniczych (ogólna rada) odbędzie się w Stanisławowie 5 i 6 bm.

Ze świata.

Nowy tytuł księżnej Hohenberg. Z Budapesztu donoszą: „Alkotmány" donosi, że małżonka następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda ma otrzymać tytuł ces.-król. wysokości.

Strajki mięsne. Przełożeństwo cechu rzeźników w Krems, wniosło do powiatowej dyrekcyi skarbu zażalenie przeciwko komitetowi strajkowemu, z powodu wykroczenia przeciwko ustawie przemysłowej, gdyż komitet sprzedaje sprowadzane mięso. Władza skarbowa przesłuchała wydział komitetu, który oświadczył, że przyjmuje poszczególne zamówienia i osobno je załatwia. Władza odpowiedziała, że to jest dopuszczalne, jeżeli partye same przychodzą po mięso, w przeciwnym razie przy masowym dowozie wyłoniłaby się sprawa podatku konsumcyjnego. Wobec tego komitet przyjmuje zamówienia każde osobno, wysyła je do rzeźnika, a nazajutrz odbiera posyłki. Skutkiem tego trzeba płacić podwójnie posłańca, co przy 800 zamówieniach dziennych, powoduje znaczny koszt. Komitet strajkowy odwołuje się do kobiet z innych miast o pomoc pieniężną. Z Wiednia nadeszła do Kroms dla komitetu strajkowego znaczniejsza kwota pieniężna. Jako nadawca figuruje pewien wiedeński fabrykant kapeluszy.

Przedwczoraj odbyło się w Krems masowe zgromadzenie konsumentów, na którem przewodnicząca komitetu strajkowego pani Pokornowa oświadczyła, że gospodynie domów wytrwają w strajku aż do zwycięstwa. Inspektor Lanzer wystąpił przeciwko stowarzyszeniom przemysłowym, które stanęły po stronie rzeźników. Pani Beer w Angerer mówiła imieniem organizacyi pań wiedeńskich, wzywając do wytrwania w strajku. Mówczyni oświadczyła, że gospodynie wiedeńskie pójdą za przykładem pań w Krems i na wypadek podrożenia jakiegokolwiek artykułu żywności, urządzą także bojkot. Równocześnie na rzecz kasy strajkowej złożyła 50 kor.

Przedstawiciel centralnego stowarzyszenia rzeźników Adam, wystąpił gwałtownie przeciwko rządowi i parlamentowi, z powodu zakazu dowożenia mięsa i bydła, a następnie postawił wniosek o wybranie komitetu dla rozpoczęcia rokowań pomiędzy stronami walczącemi. Zgromadzenie wcale nie chciało nad tym wnioskiem dyskutować, podobnie, jak nad wnioskiem rzeźnika Hüttera z Wiednia o zaprowadzenie mięsa III kategoryi. Uchwalono jednogłośnie dalszy strajk.

Na posiedzeniu rady miejskiej, na które zaproszono rzeźników, oświadczyli rzeźnicy, że ceny mięsa nie obniżą, chociaż wykazano im, że do pobliskiego miasteczka Dürnstein sprzedają mięso o 20 hal. taniej na kilogramie. Dziwna rzecz, że magistrat postanowił od jatki komitetu strajkowego pobierać opłatę. Równocześnie handlarze jarzyn dla solidarności z rzeźnikami podwyższyli podwójnie ceny.

W mieście Waidhofen nad rzeką Ybbs, rzeźnicy bez poprzedniego zawiadomienia podwyższyli ceny mięsa o 20 do 40 halerzy na kilogramie. Z tego powodu odbyło się zgromadzenie protestujące, w którem wzięło udział 2.500 osób, pomiędzy niemi wszyscy urzędnicy, kupcy, restauratorowie, tudzież robotnicy. Zgromadzenie uchwaliło natychmiastowy strajk, to jest wstrzymanie się od kupowania mięsa od miejscowych rzeźników.

Stolica biskupia we Fromborku na Warmii obchodzić będzie 6 lipca 600-letni jubileusz swego istnienia. Założycielem tego biskupstwa jest biskup Henryk I. Pierwotnie była to wioszczyna rybacka. Później wsławiła się sławą Mikołaja Kopernika, który mianowany kanonikiem przy tumie w Fromborku, tu właśnie dokonał swego wiekopomnego odkrycia. Tu Kopernik 24 maja 1543 r. umarł, tutaj też spoczywa. Rocznica założenia miasta przypada na 8 lipca. Z tej okazyi odbywać się tam będą uroczystości.

Katastrofa balonu Zeppelina, mającego nazwę „Deutschland", jest obecnie przedmiotem fachowych rozstrząsań. Kapitan Pustau twierdzi, że było wielkim błędem przedsiębrać podróż pośród tak niepomyślnych warunków atmosferycznych. Obok tego powodem katastrofy miał być brak benzyny. — W każdym razie — powiada Pustau — system balonów półsztywnych zachowuje się wobec burzy o wiele pewniej, niżeli system sztywny. Balony systemu półsztywnego mogą każdej chwili wylądować po użyciu liny wentylowej, gdy system sztywny podczas przymusowego lądowania zawsze grozi niebezpieczeństwem. Zaprowadzenie systemu sztywnego jest przedwczesne.

Dyrektorowie towarzystwa żeglugi balonami Zeppelina opowiadają, że podróż balonu „Deutschland" odbywała się podczas burzy, bardzo silnej, gdy wiatr wiał z szybkością 20 metrów na sekundę,— Skutkiem popsucia się motoru, balon był igraszką żywiołów i właśnie fakt, że prócz montera, który sam wyskoczył z łodzi, nikt przy lądowaniu żadnego uszkodzenia cielesnego nie odniósł, świadczy o dobroci systemu sztywnego.

Redaktor czasopisma „Flug- und Motortechnik", H. L. Nikel, twierdzi, że balony systemu sztywnego jedynie nadają się do podróży z pasażerami.— Tego rodzaju burza, jak ta, która spowodowała wspomnianą katastrofę, należy do wyjątkowych. Niewyjaśnione prądy powietrza wynoszą czasem balon w górę, mimo oddania gazu, albo cisną go ku dołowi, pomimo wyrzucenia balastu, a więc wbrew prawom fizyki. Meteorologowie powinni usilnie badać te prądy w interesie aeronautyki.

Balon „Deutschland" jak opowiada sam hr. Zeppelin — został wyniesiony przez trąbę powietrzną na wysokość 1250 m., gdzie obciążył go znacznie padający śnieg. Balon był otoczony gęstemi chmurami, skutkiem czego kierownik dopiero w ostatniej chwili spostrzegł, że płynie naprzeciw góry, pokrytej lasem. Natychmiast skierowano dziób balonu ku górze, ale nagle przedni motor przestał pracować. — Gdy motor znów rozpoczął ruch, było już zapóźno. Później okazało się, że motory były nienaruszone, tylko przez ukośne położenie balonu benzyna za słabo dopływała do przedniego motoru. Zapas benzyny był dostateczny.

Sensacyjny proces rozpoczął się przed sądem karnym w Monachium przeciwko członkom rzekomego związku anarchistycznego. Z pośród oskarżonych zajmuje wszystkich Eryk Muehsam, publicysta i znany w Monachium zwolennik cyganeryi. Obok niego zasiedli na ławie oskarżonych grajek fortepianowy Karol Schulze, mający przydomek „Morax"; robotnik Sebastyan Ertl i pomocnik księgarski Otton Kindler. Prokuratorya zarzuca im, że uprawiali „propagandę czynu" dla obalenia państwa. Muehsam twierdzi, że jest politycznym pisarzem i że miał wykłady o nowych drogach do socyalizmu. Przyznał dalej, że wykłady wygłaszał wobec notorycznych zbrodniarzy i prostytutek, ale dlatego, ponieważ sądził, że ten „proletaryat łachmanów" najłatwiej za nim pójdzie. Przyznał wreszcie, że na tych zebraniach mówiono o dynamitowych zamachacz na budynki parlamentarne, banki, teatry, celem zdobycia pieniędzy na propagandę czynu, ale że on uważał to za dzieciństwo i nigdy nie podburzał do zamachów, jest bowiem anarchistą teoretycznym. Inni oskarżeni wypierają się także zarzucanych im czynów.

Zamachy anarchistów. Z Frankfurtu M. donoszą: Komisarz policyi we Friedbergu otrzymał list podpisany przez „Czarną rękę", żądający 150.000 marek. Na liście była pieczęć wiedeńska.

Odroczenie procesu Schoenebeckowej. Z Olsztyna donoszą: Proces przeciw Schoenebeckowej został odroczony i prawdopodobnie więcej się nie odbędzie.

Nieprawdopodobna ucieczka. „Matin" donosi z Londynu: W sprawie zamordowania aktorki amerykańskiej Maryi Scott, zaszedł senzacyjny zwrot. Władze włoskie wysłały listy gończe za Charletonem, którego uważają za mordercę Maryi Scott.— Sądzono z początku, że Charleton nie żyje, ale wkrótce odkrył agent policyi miejsce jego pobytu w jednym z hotelów. Charletown był chory i lekarz wezwany do niego orzekł, że potrzebna jest operacya ślepej kiszki. Operacya została dokonana, a pacyent po odejściu lokarza bez obcej pomocy zabrał swoje rzeczy i uciekł z hotelu. Wsiadł następnie na okręt i pojechał do Nowego Jorku, gdzie na telegraficzną rekwizycyę został, jak wiadomo, uwięziony.

Clemenceau w Ameryce. Jak donoszą z Paryża, były prezydent gabinetu francuskiego, Clemenceau, udał się do Genui, skąd okrętem pojechał do Buenos-Aires. Clemenceau wygłosi w Argentynie i Brazylii 15 odczytów o filozofii socyalizmu, które po powrocie do Francyi wyda w książce.

Stracenie mordercy Liabeufa. W ostatnich dniach Paryż zajmował się żywo sprawą Liabeufa, a zwłaszcza pytaniem, czy go prezydent republiki ułaskawi. Wczoraj rano otrzymali Paryżanie odpowiedź od gilotyny, pod której nożem padła głowa Liabeufa. Prezydent republiki nie ułaskawił przestępcy z własnej inicyatywy, a Liabeuf sam nie chciał prosić o ułaskawienie. Liabeuf, szewc z zawodu, został na podstawie zeznań jednego z agentów policyi obyczajności skazany na karę więzienia za stręczycielstwo do nierządu. Jak się zdaje, sąd popełnił błąd. Liabeuf, odsiedziawszy karę, postanowił zemścić się na policyi. Sprawił sobie pancerz rzemienny, nabity ostremi gwoździami i sprowokował zajście z policyą. Gdy go chciano aresztować policyanci strasznie pokaleczyli sobie ręce na owych gwoździach. Liabeuf uciekł do sieni jednego z domów i z dwóch rewolwerów zaczął strzelać do policyi. Położył trupem agenta Deray'a, ojca rodziny i zranił ciężko 6 policyantów, Sąd przysięgłych skazał go na karę śmierci. Paryskie koła rewolucyjne rozpoczęły agitacyę, celem ułaskawienia Liabeufa, za którym wstawiały się nawet poważne dzienniki, ale prezydent republiki z zasady przeciwny karze śmierci, tym razem podpisał wyrok ze względów na bezpieczeństwo publiczne. Liabeuf poszedł odważnie na śmierć, wołając: „Nigdy nie byłem stręczycielem". Rewolucyoniści urządzili przed więzieniem demonstracyę, podczas której policya wystąpiła z białą bronią przeciwko tłumowi. Z pośród demonstrantów padły strzały, z których jeden zranił w szyję inspektora policyi.

Na koszta obchodu rocznicy grunwaldzkiej w Krakowie nadesłał w dalszym ciągu do rąk magistratu krakowskiego wydział rzeszowskiej Rady powiatowej 150 kor.

Mianowania. „Wien.-Zeitung" ogłasza: Minister handlu w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami powołał do komisyi dla zapobiegania wypadkom na trzy lata między innymi prof. techniki we Lwowie Jana Lewińskiego i prof. Henryka Weisera.

Zjazd aptekarski w Krakowie. Z Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do notatki we wczorajszym popołudniowym Numerze „Nowej Reformy" o zjeździe aptekarskim w Krakowie, zaznaczamy, że tak podpisanemu Towarzystwu jakoteż wszystkim innym korporacyom zawodowym w Krakowie o takim zjeździe nic nie wiadomo i z ogłoszeniem powyższem nie mają nic wspólnego. Hugo Muthsam, prezes.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 10 str. Na str. 5 zamieszczamy nowelę Marka Twaina p. t. „Poeta".

Zmarli.

Roman Komierowski: Koło polskie w Berlinie. 1847—1860, Poznań 1910 str. 335.

Dr Tadeusz Grabowski: Czy historya literatury jest nauką? Szkic o metodzie i badaniach historyczno-literackich. Kraków 1910, str. 43.

Z kalendarza. W sobotę 2 lipca: Nawiedzenie N. P. M. i Otona bw.; w niedzielę 3 lipca: Krwi P. J. Anatola; w poniedziałek 4 lipca: Teodora i Uldaryka bb. ww.

Wschód słońca dnia 3 lipca o godzinie 3 min. 88, zachód o godzinie 7 min. 50; długość dnia godzin 16 min. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 1 lipca termometr doszedł od + 13·7 do + 21·7 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 2 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 740·6 mm., termometru 15·8 C.; wiatr południowo-zachodni.

Opera i operetka lwowska.

W sobotę: „Marta".
W niedzielę po południu: „Piękna Helenaa"; — wieczór: „Pajace" i „Verbum nobile".
W poniedziałek: „Rozwódka".
We wtorek: „Madame Butterfly".
We środę: „Opowieść ukraińska" i „Cavalleria rusticana".
We czwartek: „Manewry jesienne".
W piątek: „Księżniczka dolarów".
W sobotę: „Lohengrin".

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

W sobotę: Wieczór tańca (występ Eugenii Treplin.)
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; o godz. 8 „Wieczór tańca"; w teatrze przy ul. Rajskiej wieczór: „Gwiazda Syberyi".
W poniedziałek: „Wieczór tańca".

Dział ekonomiczny.

* **Pożyczka galicyjska.** Konsorcyum z galicyjskim bankiem krajowym na czele podjęło we formie 4 proc. pupilarnych obligacyj komunalnych galicyjskiego banku krajowego pożyczkę krajową królestwa Galicyi na sumę 17 milionów kor. do sprzedaży. — Do konsorcyum należy dolno-austryackie Towarzystwo eskontowe, filia austryackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, czeski bank eskontowy w Pradze, Towarzystwo akcyjne Merkur w Wiedniu, wiedeńska filia Živnostenska banka i Sokal i Lilien we Lwowie.

* **Kurs serowarski i maślarski** odbędzie się we wrześniu w Rzeszowie. Podania do 15 września do kraj. szkoły mleczarskiej w Rzeszowie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 1 lipca. — Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 498, cieląt 346, owiec i kóz 2, nierogacizny 213; razem 1059 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 70·— do 87·—, woły 64·— do 92·—, krowy od 60·— do 75·—, jałownik od 55·— do 82·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 116·— do 132·—; bitej wagi: nierogaciznę od 158·— do 164·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 100·— do 226·—, woły z paszy od 180·— do 300·—, krowy od 80 — do 250·—, jałówki od 62·— do 200·—, cielęta od 16·— do 60·—, owce i kozy od 22·— do 25·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 543 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 431, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 85, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. — Kraków, 1 lipca. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 21·50 do 22·80, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 15·30 do 16·80, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·50 do 15·50, browarny —·— do —·—; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 16·20 do 17·15; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 14·60 do 15·00; kukurydza 14·40 do 17·20; groch 22·— do 27·—; fasola 25·— do 40·—; wyka 13·50 do 14·40; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy —·— do —·—. holenderski 78·— do 84; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —0·— do —0·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczowica 24·— do 28·—; słoma 5·20 do 6·—; siano 4·80 do 6·40; koniczyna pastewna 6·— do 7·20; ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kg 2·20 do 2·40; ser za 1 kg —·64 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12, mleko niezbierane —·16 do —·20; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 lipcca.

Pożegnanie prof. Radziszewskiego. Ze Lwowa telegrafują nam: Dziś rano w gmachu zakładu chemicznego uniwersytetu odbyło się uroczyste pożegnanie prof. Bronisława Radziszewskiego, ustępującego z katedry. Przemawiali: rektor Głąbiński, prof. dr Kadyi, prof. dr Nussbaum, prof. Bruner imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł dr Bandrowski imieniem dawnych uczniów i prof. Twardowski imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Jubilatowi wręczono ponadto liczne wieńce i dary.

Ruski teatr we Lwowie. Pisma ruskie ogłaszają sprawozdanie ze stanu funduszów na budowę ruskiego teatru we Lwowie, przyjęto na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy. Oprócz gruntu wart. 300.000 kor., komitet rozporządza gotówką w kwocie 113.313 koron 8 h. Na posiedzeniu tem postanowiono podać wiedeńskim budowniczym Fellnerowi i Hellmerowi do wiadomości rozmaite zdania ruskich architektów co do projektowanego planu teatru i postarać się o rychłe i ostateczne jego wykończenie. Składki na budowę w drugim kwartale b. r. przyniosły 2.460 kor. 33 h.

Po 20 latach więzienia opuścił zakład karny we Lwowie niejaki Walenty Sowa z Barycz w powiecie brzozowskim, po odsiedzeniu kary 20 lat ciężkiego więzienia. W roku 1889 Sowa, dwudziestokilkuletni gospodarz pojął za żonę najpiękniejszą dziewczynę z Barycz, jednakowoż po 6 miesięcznem pożyciu małżeńskim, przekonał się że go najhaniebniej zdradza. Opanowany szałem zemsty, napadł na żonę w polu i zamordował ją, za co wyrokiem sądu skazany został na karę śmierci, którą cesarz w drodze łaski zamienił na 20 lat więzienia. Sowa przez pierwsze 4 lata pobytu w kaźni, tęsknił za domem i rozpaczał; później opanowała go rezygnacya, przestał go świat obchodzić, stał się milczący, nieczuły na wszystko, zobojętniały. Nie wiedział nawet ile lat już siedzi w więzieniu, stał się człowiekiem-drewnem. Gdy wczoraj wreszcie uwolniono go z więzienia, Sowa zdawał się być tem zdziwiony, nie dowierzał, i po chwili dopiero, spojrzawszy na słoneczne, rozradowane niebo, pochylił głowę i zakrywszy rękoma twarz, począł łkać za minioną młodością, za straconem szczęściem. Służba więzienna, patrząc na ten ból złamanego życiem człowieka, nie mogła się też wstrzymać od łez.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę: „Koncert".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Roman Jaworski** „Historje manjaków". Spółka nakładowa „Książka". Kraków 1910.

Zbiór nowel, wybijający się ponad zwykłą produkcyę literacką. Tchnie z nich pewna świeżość talentu, wyrażająca się zarówno oryginalnością pomysłów, jak i indywidualnem ujmowaniem przedmiotu. Autor w zakończeniu utworu w zbiorku, „Trzecia godzina" (drukowanej w „Naszym Kraju") wkłada w usta mistycznego reportera, regestrującego do kroniki codziennej niezwykłe przygody bohatera, pana Pichonia, przedsiębiorcy pogrzebowego i filozofa w jednej osobie, te słowa: „Zapada się gmach estetyki urzędowej, wzdychania do piękności cichną... Ludzie, których wywodzi nam (?) nasza współczesność, są brzydcy. Przychodzą śmiało do życia ohydy, w śmietnikach grzęzną, a czasem jeno cicho tęsknią za lepszem. Cierpienia ich muszą być brzydkie i dziwaczne, i to jest całe ich piękno... Pisząc o nich nie pisujmy pięknie o dziwactwie, lecz dziwnie o brzydkiej piękności. Stwarzajmy konieczną, współczesną estetykę brzydoty..."

Autor robi tu prawdziwe wyznanie wiary. Sam pomysł ten nie jest wprawdzie jego własnym wynalazkiem, ale w przeprowadzeniu go widać piętno wybitnej indywidualności. Jest to nie tyle estetyka brzydoty, ile metafizyka powszedniej, przyziemnej i szarej, lecz nie codziennej rzeczywistości. Maniacy rzeczywiści sę tu bohaterami, a czyny maniackie treścią opowiadania. Jak w symbolicznej „bani doktora Lipka" odbija się w książce świat ludzi złamanych przez życie miejskie współczesne, ogłupionych przez kierat jego bezmyślnych wymagań i „obowiązków" — których „wola ku mocy" skrzywioną została w sposób fatalny ku czynom, wielkości próżnym. A nad tem wszystkiem unosi się tajony sentyment, owa właśnie „cicha tęsknica" za światem piękniejszym.

Bo, mimo wszystko, autor jest estetykiem piękna, nie przydoty. Banalność obrabianych przezeń tematów ma swoje źródło raczej w pewnem ubóstwie obserwacyi życiowej, niż w rzeczywistem do nich zamiłowaniu. Świadczy o tem choćby nowelka „Medi" lub najjędrniejsze w wykonaniu, a w sposób tak wybitnie estetyczny pomyślane opowiadanie ostatnie „Amor milczący".

Pozatem rzeczy te nie wolne są od pewnych dziwactw, umyślnych, acz bezświadomych, póz oryginalności. Język wielosłownie-metafizyczny, bogaty, własny, piękny w niektórych ustępach, lecz z niedbalstwami, niestarannościami. To wszystko jednak zniknąć może z czasem; pozostanie niewątpliwy talent, którego już ta książka wyraźnem jest świadectwem.

— **Guy de Maupassant:** Wybór pism. I. Kulka łojowa. II. Prawdziwa historya. Kraków. Gebethner i Spółka.

Maupassant jest klasykiem francuskiej nowell. Rodzaj ton literacki doprowadził do doskonałości, jakiej nikt po nim nie osiągnął; nikt nie umie w zwartej formie tyle pomieścić treści: nieraz najstraszniejsze dramaty, losy kilku ludzi pomieścić. Nadto jest on uosobieniem ducha francuskiego. Nie opuszcza go esprit i najsubtelniejsze wyrafinowanie, nawet gdy opowiada rzeczy, które w innych ustach budziłyby odrazę, jako pornografia. Życie zmysłów naszych jest najulubieńszą treścią nowel Maupassanta, nie popada on jednak nigdy w trywialność z powodów czysto estetycznych.

„Wybór pism" tego znakomitego pisarza będzi zatem pożądany zarówno dla kultury naszej pisarskiej, potrzebujących bardzo cech jego jego pióra, jak i dla licznych rzesz czytelników, spragnionych świetnej lektury. Wyszło dotąd dwa tomy przynoszą nowele mistrza, miedzy nimi: takie arcydzieła nowelistyczne, jak „Kulka łojowa", która dała początek sławie Maupassanta, „Przygody Waltera Schnaffsa" etc. Utwory te rozsypane po czasopismach lub dawno wyczerpane w handlu księgarskim, mają odtąd iść w świat czytelników, napawając prawdziwą tą przyjemnością estetyczną, jaką dają jedynie dzieła prawdziwej sztuki. W dalszych tomach ujrzymy zapewne powieści autora „Belami", równie wybitne, jak nowele.

Wydanie polskie pod względem zewnętrznym — wytworne.

Z letnich siedzib.

Krynica, 19 czerwca.

(Jubileusz 25 letni Dra Ebersa. — Róg obfitości obietnic rządowych).

W sobotę 18 b. m. święciła Krynica jubileusz Dra Henryka Ebersa, jednego z najzasłużeńszych po Dietlu dla jej odrodzenia działacza, a w jednej osobie i powszechnie w całej Polsce cenionego lekarza-hydropaty.

O tem powszechnem uznaniu zasług jubilata świadczyły też najwymowniej nadchodzące przez cały dzień do późnej nocy telegramy gratulacyjne z całego kraju, z Królestwa, Litwy i Poznańskiego, wreszcie z Wiednia i z zagranicy.

Program uroczystości miejscowej, zredukowany przez Komitet na życzenie jubilata przez wykreślenie banalnego „bankietu", zapisał się godnie nową zasługą zapoczątkowania podpisanemi już 10 koronowemi wkładkami „funduszu imienia Dra Henryka Ebersa" na cele humanitarne miejscowe. O tyle też ograniczyć się musiała uroczystość sama do korporacyjnego złożenia życzeń Jubilatowi o godz. 12-ej w tym samym zmurszałym, już ciasnym, drewnianym zakładzie hydropatycznym, który dorobkiem mozolnym znakomitego swego kierownika wywiera zawsze tak wielki atrakcyjny urok na ogół kuracyuszów całej Polski, a nawet zagranicy.

Przystrojony w wieńce, choiny i girlandy kwiatów szczupły zakład pomieścić nie mógł wszystkich urzędowych „gratulantów", nie mówiąc już o licznych kuracyuszach i publiczności, która otaczała go wokół, zwabiona również dźwiękami inauguru-

jącej uroczystość orkiestry zdrojowej pod batutą dyr. Wrońskiego.

Pierwszy przemówił Dr Cercha, zaznaczając wysokie zalety umysłu, serca i charakteru jubilata, jakoteż pierwszorzędne znaczenie jego przodownictwa na polu hydropatyi w połączeniu z pierwszorzędnemi zasługami dla balneologii wogóle a dla Krynicy w szczególności.

Przemawiał następnie im. gminy jej naczelnik p. Dembiński, zaś im. personalu służbowego oddał cześć i podziękę najstarszy „towarzysz“ pracy w zakładzie p. Bujarski.

Krótkie, jędrne słowa uznania ze strony kraj. inspektora szpitali Dra Müllera, dalej ze strony radcy nam. p. Strzelbickiego jako prezesa Komisyi zdrojowej, p. Albińskiego im. „Sokoła“, jako b. jego prezesowi, dopełniła bardzo serdeczna przemowa ks. prob. Hnatyszaka.

Wspólna następnie fotografia przekaże pamięci tę chwilę uczczenia 25 letnich zasług lekarza-obywatela, którego nazwisko związane jest ściśle z najszlachetniejszemi usiłowaniami około rozwoju Krynicy a specyalnie kończącej się już budowy linii kolejowej Muszyna-Krynica. Wzruszony głęboko, dziękował jubilat za dowody uznania, ślubując i nadal spełniać to, co mu dyktuje poczucie obowiązku.

Wśród stu blisko depesz gratulacyjnych notuję na pierwszem miejscu od Polsk. T-wa balneologicznego, od profesorów uniw. Drów Jaworskiego, Marsa, Gluzińskiego, Pareńskiego, Barącza, od redakcyj pism zdrojowych, od zarządów i lekarzy zdrojowych Szczawnicy, Truskawca, Lubienia, Niemirowa, Delatyna i w. i., od kolegów-lekarzy jakoteż pacjentów z kraju i zagranicy.

Domową wreszcie owacyę urządzili jubilatowi wdzięczni goście pensyonatu, ofiarując mu wieczorem piękny podarek wraz z życzeniami wymownie wypowiedzianemi przez najmłodszą pensyonarkę „pannę Maryę B“.

Pod egidą zatem jubileuszową przebiegać będą tego roku sezony Krynicy, leczącej dziś o 500 przeszło gości więcej niż o tymsamym czasie r. z.

Dowodzi to w każdym razie wzrastającego poczucia obywatelskiego u ogółu polskiego względem zdrojowisk rodzimych, a specyalnie Krynicy, która wraz z nową koleją wejdzie dopiero w okres tak dawno należących jej większych inwestycyj. Szereg ich długi przedstawił właśnie niedawno wobec zebranych w tym celu lekarzy bawiący tu przejazdem protomedyk Dr Merunowicz.

Wyliczyły je w 9-ciu punktach „Nasze Zdroje“ w Nrze 8 z 19 b. m., słusznie dodając apostrofę, aby „liczne zastrzeżenia i zawarunkowania tych obietnic i zapowiedzi — jakie do każdej dodawał Dr Merunowicz — zeszły do roli podrzędnej, pozwalając jak najprędzej do dna wyczerpać ten ich złoty róg“.

Krwawe zajścia w uniwersytecie lwowskim.

Z pism ruskich najwięcej miejsca poświęca oczywiście wypadkom lwowskim ukraińskie „Diło“. Numer jego wczorajszy wyszedł w żałobnej obwódce. Artykuł wstępny „Krew i trupy“ zaczyna się od ustępu „Poniosłeś ty, Narodzie, nową ofiarę, utraciłeś znowu jednego syna swojego, znów spadła młoda bujna głowa na tym ciężkim szlaku wyzwolenia, co krwawą wstęgą wije się po twojej, przez obcych zagrabionej ziemi“.

„W lwowskim uniwersytecie polała się krew synów twoich i ciałem swojem, z którego życie wyparła kula wraża, zaświadczyli oni twoje prawo do najwyższego ogniska nauki dla twych dzieci“...

Następnie przypomina „Diło“ całą historyę „walk ukraińskich“ o uniwersytet, począwszy od zjazdu młodzieży ukraińskiej w r. 1899, zaznaczając, że przez tych lat 11 rząd austryacki nic nie zrobił, a za to polskie prawa do uniwersytetu lwowskiego doznawały coraz większego wzmocnienia i rozszerzenia „co zachęcało młodzież wszechpolską do coraz większej agresywności“. Dalej dowodzi, że sprawa zapewnienia Rusinom uniwersytetu była „na lepszej drodze“, dopóki Polacy „bali się demonstracyj młodzieży ukraińskiej w uniwersytecie“, a gdy tylko to niebezpieczeństwo minęło, to zaraz zaczynało się na nowo „polskie wiarołomne krętactwo“.

„Ten sam Głąbiński — pisze „Diło“ dalej — który tak przedtem zmiękł ze względu na ewentualne następstwa wszechpolskiej prowokacyi, teraz nabrał znów odwagi... a Głąbińskiemu idzie we wszystkiem na rękę ten sam Bobrzyński, o którym i Wszechpolacy i Moskalofile bezustannie głoszą, że jest przychylny Ukraińcom...“

„Polscy potentaci są tak ślepi, że nawet tragiczna śmierć hr. Adrzeja Potockiego niczego ich nie nauczyła. Dr Bobrzyński coraz jawniej stara się paraliżować wszelkie zabiegi naszej reprezentacyi parlamentarnej około zdobycia dla narodu naszego równouprawnienia bogdaj w Austryi“.

Bezpośrednią przyczyną zajść wczorajszych był podług „Diła“ fakt, że w swojej przemowie w dniu 30 czerwca wygłoszonej w komisyi budżetowej minister oświaty Stürgkh „nie wspomiał ani słówkiem o tem naszem żądaniu“ pomimo, że bezpośrednio przedtem żądanie to było podniesione w Izbie panów — wskutek czego „nasza młodzież akademicka, znowu zawiedziona w swych nadziejach, zeszła się w budynku uniwersyteckim na wiec, by radzić, co robić dalej“. Jakie były następstwa tego „radzenia“ — wiadomo.

Dalej w sprawozdaniu o zajściach, zatytułowanem już wprost „Wszechpolski mord w uniwersytecie“ wylicza „Diło“ ofiary wypadków „zabity Rusin Adam Kocko, ranieni: czterej Rusini, z tych 1 ciężko, — czterej woźni i dwaj akademicy-Polacy“. Kocko — pisze „Diło“ — zginął od wszechpolskich kul rewolwerowych“ (sic!) Przebieg tego zajścia, „według słów naocznego świadka“, opisuje „Diło“ w ten sposób, że kilkanaście strzałów rewolwerowych padło najpierw ze strony akademików wszechpolskich (!), ugrupowanych za barykadą, poczem, gdy Rusini zaczęli ustępować nieco, Polacy dali nową salwę, po której padł Kocko, ranny w sam środek czoła — poczem zaczęła się już ogólna strzelanina i rzucanie polanami z obu stron.

Dalej twierdzi „Diło“ stanowczo, że akademicy ukraińscy zupełnie nie mieli zamiaru zaczynać strzelaniny (A po cóż przyszli z 16 rewolwerami? Przyp. red.), lecz zostali do tego „sprowokowani“, czego dowodzić ma fakt, że „między wszechpolskimi akademikami nie ma rannych, a naszych aż tyle ofiar“.

Dodajemy, wobec tych tendencyjnych kłamstw, że dotychczasowe zeznania świadków do wprost przeciwnych dochodzą rezultatów.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 2 lipca.)

Lwów. Po wczorajszych zajściach i rozruchach ulicznych panuje dziś w mieście zupełny spokój.

Bramy uniwersytetu są ciągle zamknięte. Na bramie wisi ogłoszenie rektoratu, zawiadamiające o zawieszeniu wykładów aż do odwołania.

Dziś przyjechał tu rektor dr Głąbiński, posiedzenia senatu akademickiego dotąd jednak nie było.

Do godziny 12 nie pojawiła się w gmachu uniwersytetu komisya sądowa dla opisania zajść i oszacowania szkód, wyrządzonych przez Rusinów.

Do wnętrza uniwersytetu nie wpuszczają nikogo, oprócz profesorów i służby.

Jak słychać, wykłady mają być na nowo podjęte w poniedziałek 4 b. m. potrwają jednak nie długo, bo zaledwie do 15 b. m., ponieważ w tym dniu rozpoczynają się ferye letnie.

Senat obradować będzie zapewno dzisiaj w sprawie wczorajszych zajść i podjęcia wykładów.

Studenci w więzieniu.

Lwów. Uwięzieni akademicy zostali umieszczeni w gmachu przy ulicy Batorego na II piętrze w 32 celach. Rodzinom uwiezionych, przeważnie księży ruskich, odmówiono wstępu do gmachu.

Śledztwo prowadzi sędzia Rybicki, przy pomocy Skórzewskiego, Zgóralskiego, Pakinowskiego i Zaleskiego.

Lwów. Transport nocny aresztowanych studentów ruskich odbył się w zupełnym spokoju. Do więzienia sprowadzono ogółem 127 studentów i rozmieszczono ich po kilku we wszystkich kaźniach. Spisywanie nazwisk aresztowanych i znalezionych przy nich depozytów trwało przez całą noc i dziś do południa.

Dziś rano przybywali w grupkach do więzienia koledzy aresztowanych, przynosząc im zapasy żywności.

Sędzia śledczy Rybicki rozpatrywał dziś materyał śledczy, zebrany wczoraj w uniwersytecie.

Ofiary.

Lwów. Pogrzeb studenta Adama Kocki prawdopodobnie jutro się nie odbędzie. Na mieście pojawiły się dziś karty żałobne, drukowane w języku ruskim, zawiadamiające o śmierci Kocki, nie oznaczające jednak dnia ani godziny pogrzebu.

Drugi ranny student ruski Mikołaj Wołyńkowski znajduje się na klinice chirurgicznej. Operacyi i wyjęcia kuli z nogi rannego dokonał prof. dr Rydygier.

Po południu odbędzie się sekcya zwłok studenta ruskiego Kocki.

Skargi.

Wiedeń. Posłowie ruscy otrzymali dziś następujący telegram ze Lwowa:

Studentów ruskich poddano osobistej rewizyi. Sędzia śledczy Rybicki kazał studentów ruskich po dwóch odwieźć do więzienia w towarzystwie dwóch policyantów i agenta. Ludność polska biła więźniów przy wysiadaniu.

Przeciw studentom polskim nie wdrożono wcale śledztwa.

Obstrukcya w komisyi budżetowej.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 2 lipca.)

Wiedeń. Komisya budżetowa w miejsce posła Nemeca, który złożył godność wiceprezydenta, wybrała posła Seitza. Następnie kontynuowano dyskusyę nad przedłożeniem w sprawie włoskiego fakultetu prawniczego. Poseł Demszar kontynuował onegdaj przerwaną mowę i przemawiał do godziny 7 wieczór. — Na końcu zgłosił 33 wnioski. Posiedzenie trwało do godziny 10 wieczór.

Wiedeń. Obstrukcya w komisyi budżetowej trwa dzisiaj w dalszym ciągu.

Pos. Korosec domagał się na początku posiedzenia reasumcyi uchwały, co do zamknięcia dyskusyi.

Pos. Gostincar zapytuje przewodniczącego, w jaki sposób będzie można wykonywać ćwiczenia religijne, jeżeli posiedzenie komisyi ma się odbyć także jutro, w niedzielę. Przewodniczący Chiari oświadczył, że komisya jest autonomiczną, może więc odbywać posiedzenie, kiedy przewodniczący zarządzi.

Następnie przemawiał poseł Hrasky w dalszym ciągu.

Czy zamiar złamania obstrukcyi przy pomocy kilkudniowych i nocnych posiedzeń będzie mógł być wykonany, jest wątpliwe, ponieważ nie wszyscy członkowie komisyi gotowi są do udziału w tej akcyi.

Na dzisiejsze posiedzenie komisyi przybyło niewielu członków polskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 2 lipca.

Komisarz rządowy dla Czech.

Praga. Ze strony czeskiej donoszą, że marszałek ks. Lobkowic i czescy członkowie Wydziału krajowego mają ustąpić ze swych stanowisk, nie chcąc brać odpowiedzialności za niewypłacanie płac urzędnikom krajowym. Wobec tego rząd zmuszony będzie zamianować komisarza rządowego dla Czech i wyasygnować pewną kwotę na wypłatę pensyj.

Kongres słowiański w Sofii.

Wiedeń. Dziś wyjeżdżają na kongres słowiański do Sofii posłowie: Kramarz, Klofacz, Mandicz, Dawydiak, Hlibowicki, Tresicz-Pavicicz i dr Hajn.

Sprawa br. Sternberga.

Berlin. „Berl. Tagblatt“ donosi z Petersburga: Podczas ostatniego przyjęcia dyplomatów u Izwolskiego, Izwolski w rozmowie z ambasadorem austro-węgierskim poruszył sprawę bar. Sternberga. Ambasador zapewnił, że rząd austryacki nie utrzymywał nigdy ze Sternbergiem żadnych stosunków.

Tutejszy zastępca Biura Reutera zgłosił się wczoraj do sędziego śledczego i doniósł mu, że to on dostarczył Sternbergowi protokółów z tajnego posiedzenia Dumy, dokumenty te jednak nie zawierały nic szczególnego.

Petersburg. Dzienniki zapowiadają sensacyjne rewelacye z powodu sprawy Sternberga. — Ambasada austryacka wypiera się, jakoby utrzymywała ze Sternbergiem jakiekolwiek stosunki.

Aresztowania w Finlandyi.

Berlin. „Loc. Anzg“. donosi z Petersburga: W Helsingforsie aresztowano 10, a w Wyborgu 9 osób, za udział w rewolucyjnej propagandzie wojskowej.

Kwestya kreteńska.

Londyn. Dzienniki donoszą z Aten o zaostrzeniu się sytuacyi zarówno na Krecie, jak w Grecyi z powodu ostatniej noty mocarstw.

Walka z klerykalizmem.

Madryt. W senacie oświadczył prezydent gabinetu Canalejas, że rząd nie wywołał sporu religijnego. Akcya rządu nie obraża uczuć religijnych i zwraca się tylko przeciw klerykalizmowi. Premier żalił się na mieszanie się episkopatu hiszpańskiego do rokowań, prowadzonych między rządem a Rzymem, jakoteż z powodu kampanii, prowadzonej przez kobiety hiszpańskie przeciw rządowi hiszpańskiemu i wezwał wszystkich, szczególnie zaś episkopat, do rezerwy.

Ocalenie okrętu.

Tryest. Dziś przed południem otrzymała dyrekcya „Lloydu“ depeszę z wiadomością, że okręt Lloydu „Trieste“ przybył do Bombaju.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 2 lipca.

Obchód Grunwaldu w Warszawie. Pisma warszawskie ogłaszają: W dniu 15 b. m., z powodu wielkiej i radosnej dla każdego Polaka rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad Krzyżakami pod Grunwaldem, z rozporządzenia ks. Wincentego Popiela, arcybiskupa metropolity warszawskiego, odprawione będą uroczyste nabożeństwa z odśpiewaniem hymnu dziękczynnego „Te Deum laudamus“ po mszy świętej, we wszystkich kościołach warszawskich i całej archidyecezyi warszawskiej. O rozporządzeniu tem konsystorz metropolitalny warszawski rozesłał „cursorium“ do wszystkich proboszczów parafij i rektorów kościołów rzymsko-katolickich archidyecezyi warszawskiej.

Ingres biskupa. Z Kielc donoszą: W dniu 30 z. m. odbył się tu uroczysty ingres do katedry nowego biskupa ks. Łozińskiego. Przybywającego biskupa na dworcu kolejowym powitały tłumy ludności, deputacye z całej dyecezyi i bractwa, szkoły i cechy. W katedrze podczas nabożeństwa ks. kan. Gawroński odczytał breve papieskie, poczem prałat administrator powitał nowego biskupa przemową, na którą tenże odpowiedział. Następnie ks. biskup odprawił sumę i wypowiedział podniosłe kazanie. Po południu przedstawiło się biskupowi duchowieństwo dyezezyi i deputacye.

Częstochowa. (Nowy przeor ks. Paulinów. — Ofiary pożaru).

— Członkowie zgromadzenia OO. Paulinów na Jasnej Górze dokonali wczoraj wyboru nowego przeora. Na miejsce ustępującego jenerała Paulinów ks. Rejmana, wybrano na przeora Paulinów ks. Welońskiego. Nowy przeor był poprzednio regensem seminaryum duchownego w Płocku i prałatem kapituły płockiej. Przed trzema laty wstąpił do zakonu OO. Paulinów na Jasnej Górze. Nowy przeor jest bratem znakomitego rzeźbiarza, Piusa Welońskiego.

— W dniu 20 b. m. wybuchł tu znaczny pożar w tartaku Izraela Silbersteina. Podczas ratunku nagle runął komin żelazny kilkunastometrowy i przygniótł młodego strażaka Wacława Snawadzkiego i ucznia 4 klasy gimnazyum rządowego Rotmühla. Obydwaj ponieśli śmierć na miejscu.

Strajk mięsny. Z Krems telegrafują: Ludność bojkotuje także wszystkie restauracye, które zakupują mięso u miejscowych rzeźników.

Jaskinia gry. Z Berlina telegrafują: Policya wykryła tu jaskinię gry, w której przebywały same kobiety. Pewna kobieta, przegrawszy tam 40.000 marek, dała znać o istnieniu tej jaskini do policyi.

Siostra Candida. Z Paryża telegrafują: Sędzia śledczy zarządził prowizoryczne wypuszczenie na wolność siostry Candidy z powodu złego stanu jej zdrowia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

B. P.
Ignacy Kleinberger
przeżywszy lat 78, zmarł dnia 1 b. m.
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 b. m., w niedzielę, o 3 po południu, z Hali przedpogrzebowej na cmentarzu izraelickim w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·43. Renta majowa 94·20. Renta koronow węgierska 92·20. Akcye austr. zakł. kred. 667 75. Akcya węg. zakł. kred. 842·—. Akcye Anglobanku 312 —. Akcye Unionbanku 603·—. Akcye Bankvereinu 542·—. Akcye Länderbanku 496·75. Akcye kolei państwowych 743·50. Lombardy 104·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 743·—. Rima-Muranyi 693·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2799 —. Losy tureckie 257·75. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 2 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 240·10. Tow dyskontowe 186 —.
Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2 lipca.
4-procentowa renta rosyjska 90·75 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·55 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5-procentowe warszawskie 96·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·65 rb.; akcye łódzkie 93·45 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 413·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 149·— rb.; Lilpop 568·50 rb.; Rudzki 600·— rb.; Zawiercie 367·— rb.; Żyrardów 267·— rb.; Putiłów 133·25 rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 2 lipca.
Pszenica na październik 9·06 do 9·07; żyto na październik od 6·74 do 6·75; owies na październik od 7·18 do 7·19; kukurudza na lipiec 5·25 do 5·30; kukrudza na sierpień 5·42 do 5·43; rzepak na sierpień 11·90 do 12·—.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; gorąco.

Asystenta

lub **magistra farmacyi** poszukuje się na zastępstwo na sierpień i wrzesień. **Apteka w Strzyżowie.** 4585 3 4

Inteligentnego woluntaryusza

jako bezpłatnego praktykanta rachunkowego i korespondencyjnego przyjmie zaraz większe biuro budowlane. Zgłoszenia adresować: **Okazicielowi kwitu Inseratowego Nr 4592** poste restante **Kraków.** 4592 3 3

Stół

dębowy, antyk, za 120 K do sprzedania. Wiadomość: ul. Felicyanek 17, sklep. 4598 5 5

Mieszkanie letnie

w Zabierzowie, złożone z 2 pokoi, do odstąpienia. Wiadomość: Dębniki, Zamkowa 10, parter. — Tamże potrzebna **panna** do krawieczyzny. 4599 3 3

Pokoje

z pięknym widokiem na Tatry, obok Zakopanego, z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Franciszek Marcinek, Witów, p. Chochołów. 4619 4 4

Adwokat Dr Goldfluss

w Dębicy,

poszukuje zaraz **rutynowanego koncypienta.** 4627 4 6

Pokój umeblowany do wynajęcia dla gości na Grunwald. Ulica Garbarska l. 12, I p., Nr drzwi 38. 4630 4 6

Chłopca

z ukończoną 5 kl. przyjmie zaraz do praktyki **pracownia stolarska przy ul. Berka Joselewicza 17, Stanisław Ziętkiewicz.** 4666 2 8

Rządca-ekonom

z ukończoną szkołą rolniczą, z 7-letnią praktyką gospodarczą i 1 roczną w gospodarstwie rybnem, z kursem uprawy i wyprawy roślin włóknistych, z tego 2 lata jako samodzielny zarządca, poszukuje posady rządcy, ekonoma lub pomocnika gospodarczego od 15 lipca r. b. Jestem kawalerem lat 27. Odbyłem służbę wojskową. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać wraz z warunkami pod **W. C.** poste rest. **Kraków.** 4650 3 3

40 tysięcy koron

jest do umieszczenia na pewną hipotekę, zaraz lub później, w całości lub częściowo. Zgłoszenia **A. B. 5.** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 4332 2 8

Pomocnik

z działu korzennego potrzebny od 1 sierpnia do handlu A. Tumidajskiego w Jarosławiu. 4669 2 3

Dobry zarobek

nadarza się obrotnym **agentom, kolporterom** i osobom chcącym się przez pewien czas zająć agenturą. Kapitał obrotowy do tego interesu potrzebny jest 20 koron. Zgłoszenia z podaniem obecnego zatrudnienia przyjmuje i wskazówek udziela **Gwalbert Dorosa** poste restante **Kraków.** 4634 2 8

L. 8485. 4584 2 3

Konkurs

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15 czerwca b. r. Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje konkurs na posadę **inspektora policyi miejskiej** z roczną płacą 1400 kor., prawem poboru 4 dodatków pięcioletnich do wysokości 10% płacy stałej, dodatkiem na mieszkanie 600 kor. i na umundurowanie 200 kor., tudzież prawem do emerytury według norm statutu organizacyjnego dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Z dniem 1 stycznia 1911 r. płaca ewentualnie będzie podwyższoną, co jednak wyłącznie zależeć będzie od swobodnego ocenienia Rady miejskiej.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok 1., poczem może nastąpić stabilizacya przez Radę miejską.

Pp. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać że:

1) nie przekroczyli 40 roku życia, 2) posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, 3) są obywatelami państwa austryackiego, 4) posiadają egzamin kwalifikacyjny na inspektora policyi, wymagany rozporządzeniem Wydziału krajowego z 28/2 1893 Nr. 24 dz. u. kr., względnie zobowiążą się, że w czasie prowizorycznej służby poddadzą się i wykażą świadectwem ze złożonego z dobrym wynikiem egzaminu.

Nadto do podania mają dołączyć: 5) świadectwo zdrowia, 6) świadectwo moralności i 7) krótki opis przebiegu życia.

Podania należy wnosić do Magistratu do dnia **15 lipca 1910 r.**

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa, dnia 16 czerwca.

Burmistrz **Dr Jabłoński.**

Karbolineum Avenarius.

Antimerulion.

Tektury smołowe do pokrywania dachów.

Smołowiec gazowy i drzewny.

Główny skład mydeł przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy.

Mydła Violettes Denice Nr 810 1 karton 3 sztuki K 1·50.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:



Przybory do gier sportowych angielskich „LAWN-TENIS": RAKIETY, PIŁKI do tychże PIŁKI nożne, KROKIETY

oraz

Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe. 4751 1 2
Hamaki dla dorosłych i dzieci. — Przybory do rybołostwa. „Djabolo" i „Boomerang". Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Perfumy. — Wodę kolońską. — Mydła toaletowe. — Pudry. — Wody i olejki do włosów. — Środki do czyszczenia zębów i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne do użycia gotowe.

Farby olejne do podłóg.

Farby lakierowe, szybko schnące.

Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.

Masę woskową do zapuszczania podłóg.

Masę francuską do zapuszczania posadzek.

Nowość! „Washall" do prania bielizny.

„Moccarette" najlepszy środek przeciw paleniu.

Koncypient adwokacki

rel. rz. kat., z uprawnieniem do substytucyi trybunalskiej, przyjmie posadę od 1 sierpnia b. r., najchętniej w Krakowie lub Lwowie. — Dr Ignacy Szado, Jasło. 4668 3 3

Pomocnik handlowy

z działu korzennego i bufetowego, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **S. 222.** poste restante **Bochnia.** 4616 3 3

Pokój umeblowany do wynajęcia dla gości na Grunwald. Ul. Floryańska l. 32, II p., Nr drzwi 1. 4631 4 6

Zakopane. Ul. Jagiellońska l. 10.

Kierczuja, pensyonat Stanisławy Benoni

otwarty cały rok. Pokoje słoneczne z utrzymaniem od 5 K wzwyż. Gotuje się tylko na maśle. 4686 2 9

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·50 — kurs II-gi K 3·60. **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. **Amerykański przewodnik** z rozmówkami angielskiemi K 1·30. 586 11 24

Młoda nauczycielka

szkół wydziałowych, z dobrej rodziny, poszukuje miłego pobytu na wsi na czas wakacyj w zamożnym, zacnym domu. Warunki podług umowy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod: **Zofia Chrzanowska.** 4677 2 2

3 lub 2 pokoje

z kuchnią, łazienką i klozetem zaraz do wynajęcia. Kołłątaja 9 (Blich). 4674 3 10

Ogłoszenie.

Z powodu braku kompletu na Zgromadzeniu dnia 19 czerwca 1910 powtórne

WALNE ZGROMADZENIE

Członków

Towarzystwa handlowego i kredytowego w Radomyślu Wielkim

odbędzie się **dnia 19 lipca 1910 roku** o godzinie 3-ciej po południu w biurze Towarzystwa, które bez względu na ilość obecnych będzie prawomocnie obradować i uchwalać.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej rewizyi w maju 1909 r. i powzięcie dotyczących uchwał;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909;
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1909;
4. Zatwierdzenie uchwały Rady nadzorczej i Dyrekcyi z d. 6 lutego 1910;
5. Pokrycie poniesionych strat ze zysku z roku 1909 i z funduszów rezerwowych;
6. Uchwalenie rozwiązania i likwidacyi Stowarzyszenia;
7. Wybór likwidatorów; 4750
8. Wnioski członków.

RADA NADZORCZA
Towarzystwa handlowego i kredytowego w Radomyślu Wielkim
Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Broń

najstaranniej ostrzelaną, opatrzoną państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonaną, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

C. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
Brüx, Nr 318 (Czechy).

Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·—, 2·70. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 3169 2 3

Gimnazyum Realne

im. X. Stanisława Konarskiego.

Wobec ostatniego rezultatu osiągniętego w I klasie gimnazyalno-realnej, **otworzy** kollegium XX. Pijarów z dniem 1 września b. r. **II klasę** gimnazyalno-realną. **Wpisy** do obu klas oraz do konwiktu **codziennie** od godz. 9 do 11 przed południem i od 3 do 5 po południu. Egzamin wstępny 3 września. Liczba uczniów ograniczona.

Szkoła przygotowawcza przeniesioną zostanie z początkiem roku szkoln. 1910/11 z kollegium krakowskiego do historycznego dworu, dawniej posiadłości królów polskich w pobliżu Krakowa.

Uczniowie tejże szkoły oraz obu klas gimnazyalno-realnych będą tam mogli rozwijać swe siły fizyczne we wspaniałym parku, w którym będą urządzone wszelkiego rodzaju zabawy sportowe, oraz nauka pływania i jazdy.

Ares: **Kollegium XX. Pijarów, Kraków.** 4748 1 9

WIKTOR BROMOWICZ

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej l. 1 (wchód sienią)

poleca:

Materye wełniane, Jedwabie, Zefiry, Perkale i Batysty
na Suknie, Kostyumy i Bluzki damskie

oraz 4736 1 10

GOTOWĄ KONFEKCYĘ DAMSKĄ.

Ceny umiarkowane. - - - - - - - - Towar doborowy.

Na żądanie wysyła próbki opłacone.

Poszukuje się

osób ukwalifikowanych, któreby objęły bufety i cukiernie na boisku Sokolem na czas Zlotu Grunwaldzkiego. Wiadomość w handlu **Marcelego Dutkiewicza, Kraków, Linia A-B.** 4746 1 4

Kraków, Gołębia 5.

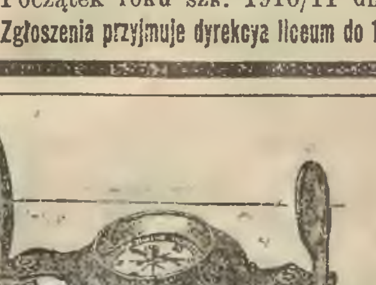
Wyższy zakład wychowawczo-naukowy

Heleny Kaplińskiej

obejmuje:
- 4-klasową szkołę przygotowawczą;
- 6-klasowe liceum z prawami szkół rządowych i z prawem odbywania matury w zakładzie.

Przy liceum znajduje się internat dla uczenic zamiejscowych. Egzamina wstępne i powakacyjne odbywać się będą w dniach 7 i 9 września. Początek roku szk. 1910/11 dnia 10 września. 4002 8 0

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya liceum do 10 lipca, następnie od 20 sierpnia między godz. 11 a 12.



Główny katalog za darmo!

Nowy kieszonkowy dalekowidz z kompasem i zwierciadłem!!!

Nr 3200 1/2 do składania z wielką siłą widzenia, dający się użyć także jako szkło powiększające, palące i wziernik oczny. Można go swobodnie nosić w kieszeni. Za sztukę tylko 1·50 K, 3 sztuki 4 K. Dobre tanio perspektywy do teatru i podróży po 6·50, 7·50, 8·—, 10·50 K i droższe. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką c. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr 2264 (Czechy).

Za darmo i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój główny katalog z 3000 rycin. 3185 3 4

Nr. telefonu 2.042/VIII.

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE I DRUKARNIE DOMOWE
wykonuje
najszybciej i najtaniej
PIERWSZORZĘDNA NAJSTARSZA KRAJOWA FABRYKA
PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH
drukarń domowych oraz tablic emaliowanych i metal.
ALEKS. FISCHHAB
KRAKÓW, GRODZKA L. 50.

Stacya tramwajowa.

3275 26 0

Towarzystwo Bankowe

w Podgórzu, ulica Krakowska 5,

oprocentowuje **wkładki na książeczki wkładkowe po**

5%

od dnia złożenia do dnia podjęcia.

Stan wkładek na książeczki wkładkowe **1,040.500 koron,** stan udziałów **122.700 koron,** portfel wekslowy **1,663.000 kor.**

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 3990 2 6

Mattei C. Elektro-Homeopatya

Najlepsze wskazówki lecznicze 2 t., wyd. 2, cena księgarska 10 kor. za 3 kor. Natanson L. Hygiena praktyczna 2 t., cena 8 kor. za 2 kor. Rościszewski M. Podręcznik dla gospodarstw miejskich i wiejskich, cena 3 kor. za 1 kor. można dostać tylko u M. Taffeta następ. Księg. ant. w Krakowie, ul. Szpitalna 8. 4716 2 3

Charty syberyjskie

szczenięta, czystej rasy, do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu ulica Loretańska 8 w Krakowie. 4636 3 3

Zarząd dóbr poszukuje **pisarza** praktykanta gospodarczego z ukończoną niższą szkołą rolniczą. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw pod „Pisarz" do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9. — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4691 3 3

Wózek

dla dziecka, mało używany, tanio do sprzedania. Siemiradzkiego 13, III p., lewo. 4680 2 3

Poszukuję 4685 3 10

zdolnego urzędnika

biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska.

Mundant

rutynowany, piszący i na maszynie, dla zmiany miejscowości szuka posady u pp. notaryusza lub adwokata. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Praca"** poste restante **Ropczyce.** 4690 2 5

Krojczy męski

potrzebny do Warszawy od 1 sierpnia do bardzo dobrego krawiectwa. Wiadomość: Marya Giermek, Kraków, Stradom l. 2. 4695 2 4

Urzędnik kolejowy

przyjmie administracyę domów za złożeniem odpowiedniej kaucyi.

Zgłoszenia: **A. B. 1.** poste restante **Kraków.** 4694 3 3

Automobil

używany, marki francuskiej, czterocylindrowy, z karoseryą letnią i zimową, elegancki, mało używany, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w Zakładzie mechanicznym Stanisława Bisztygi, Kraków, ulica Biskupia boczna l. 7. 4700 2 3

Ogłoszenie.

Gmina miasta Oświęcima ogłasza ofertową tudzież ustną licytacyę na oddanie w przedsiębiorstwo budowy kanałów w kilku ulicach, tudzież na odczyszczenie fasad 2-ch budynków szkoły miejskiej, **na piątek dnia 8 lipca 1910 od godz. 10 rano.** 4762

Oświęcim, dnia 1 lipca 1910.

Naczelnik gminy:
Mayzel.

Korepetytor wakacyjny

Filozof z II r. podejmie się zabrać ze sobą ucznia na wakacye do Lanckorony, opiekować się nim i udzielać mu pomocy w nauce pod przystępnemi warunkami. — Zgłoszenia do 20 lipca pod adresem: Kanonicza 23, I p., w oficynach, od godziny 12 do 2. 4713 2 3

Rower damski

w dobrym stanie sprzedam za 70 kor. Ulica św. Jana l. 14, w sklepie mebli. 4681 3 3

Poważny i wymowny

agent handlowy

potrzebny do miejscowej sprzedaży artykułu spożywczego. Zgłoszenia: Hurtowny skład papieru K. Angelusa, ul. św. Marka 19. 4684 2 5

Tanio do sprzedania

aparat fotogr., 9×12 i Pocket-Kodak. — Oglądać można od 2—5, ulica Berka Joselowicza 17, I p., u właściciela domu. 295 1 4

Stenografka

względnie stenograf polsko-niemiecki, ze znajomością pisma maszynowego, z dłuższą praktyką biurową, poszukiwany do wstąpienia natychmiast. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty z podaniem kwalifikacyi, świadectw z dotychczasowych zajęć, wieku, oraz żądanych warunków należy wnosić do Fabryki maszyn **L. Zieleniewskiego, Kraków.** 4761 1 3

Poszukuje się

służącego biurowego umiejącego czytać i pisać. Zgłoszenia przyjmuje biuro firmy: Z. Rodakowski, J. Sosnowski & A. Zachariewicz i Marcin Maślanka, Przedsiębiorstwa robót kanalizacyi Wisły, Losy I i II. Podgórze, ulica Staromostowa 7 4763 1 3

Samodzielnych, wprawnych

ślusarzy budowlanych

artystycznych i znających się na okuciach przyjmuje się za dobrą zapłatą do stałej pracy, dając naprzód na koszta podróży. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy pod **„Ślusarze 731".** 4759 1 3

Szukam

1—2 pokoi z utrzymaniem dla 3 osób w okolicy podgórskiej, z lasem i rzeką. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **4629.** 4629 3 3

Dwór

o 9 ubikacyach, ślicznie położony w lesie, 25 minut od stacyi Leńcze, jest na letnie mieszkanie zaraz do wynajęcia. Podzielić można na 2 lub 3 mieszkania oddzielne. Wiadomość u właściciela domu przy ul. św. Jana 26. 4622 2 3

L. 2211. 4874 3 8

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bolechowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej z obowiązkiem pełnienia czynności kancelisty.

Płaca roczna 1200 K, dodatek służbowy 200 K, prawo do poboru 3 pięcioleci po 80 K, tudzież prawo do emerytury.

Stabilizacya nastąpić może po 3-letniej nienagannej i dodatniej służbie.

Podania zaopatrzone w dowody nieprzekroczonego 40 roku życia, kwalifikacyi przepisanej § 54 ust. z dnia 3 lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51 nadsyłać należy do **31 lipca 1910** do Magistratu w Bolechowie.

Magistrat.

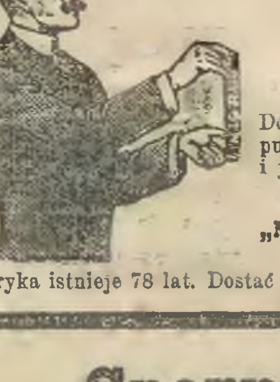
2 Automobile 2

używane w dobrym stanie o sile 8 i 12 HP.

4738 **bardzo tanio do nabycia.** 1 0

Wiadomość w magazynie sportowym **„Auto"**

Kraków, Plac Szczepański 2.



Słynny w świecie

krem do obuwia „NIGRIN"

firmy

St. Fernolendt, Wiedeń

c. i k. nadw.

Dostać można także w praktycznej odkręcanej oszczędnej puszce blaszanej. Ten krem do obuwia nie może wyschnąć, i jest nadzwyczaj w użyciu oszczędny. 2748 10 0

Cena tubki 40 halerzy.

„NIGRIN" sprawia, że skóra nie przepuszcza wody, i nie puszcza od wilgoci.

Fabryka istnieje 78 lat. Dostać można wszędzie. Skład fabryczny: Wiedeń. I., Schulerstrass 21.

PERFUMY

Pudry, mydełka, wody kolońskie, farby na włosy, pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów i paznokci. Grzebienie i gąbki oraz największy wybór środków toaletowych - - polecają najtaniej

Sporn i Spółka, Kraków
ul. Floryańska 14. Hotel pod Różą

Biuro Nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling. Kraków, ul. Szewska 20, II p., poleca: Nauczycielki, Francuzki, Angielki, Niemki, Fröblanki, Bony różnej narodowości. 4719 1 10

Lokal

składający się z trzech ubikacyj i kuchni, nadający się na handel lub zakład przemysłowy, łącznie z mieszkaniem lub bez tegoż, położony w Rynku obok c. k. Sądu, jest zaraz do wynajęcia. — Bliższej wiadomości udzieli A Kumor w Krośnie. 4726 1 3

Sprzedam tanio

dom z ogrodem w Starym Sączu. Wiadomość u właścicielki Zofii Seipównej w Krakowie, Floryańska 18. 4744 1 3

Leśnik

z kilkunastoletnią praktyką, ukończoną szkołą dla leśniczych i egzaminem państwowym, poszukuje posady. Adres: E. O., Kraków, ulica Wolska 18, III piętro. 4739 1 3

Poszukuje się zaraz

umeblow. pokoju, najchętniej w centrum miasta. Zgłoszenia z podan. czynszu miesięcz. pod „I. W. 1910.“ poste rest. Kraków. 4741 1 3

Wanna

miedziana, duża, mało używana, dla braku miejsca do sprzedania. Wiadomość w fabryce wody sodowej „Sprudel“ Krowoderska 44. 4745 1 5

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 2 0

Panna

władająca doskonale jęz. niem. w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie „Underwood“ znajdzie zajęcie. Zgłoszenia przyjmuje Biuro towarowe, Starowiślna 27, między 6 a 7 godz. 4740 1 2

Akademik

poszukuje lekcyj, oraz przygotowuje uczni z niższego gimnazyum do egzaminu poprawczego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **M. T.** 318 1 6

Na obchód Grunwaldu

do wynajęcia na kilka dni **duży salon o 2 oknach** z trzema łóżkami, Plac Matejki 5, I p. Wiadomość: Floryańska 57, w sklepie cukierniczym. 4735 1 0

Willa w Zakopanem

słoneczna, sucha, o 8 ubikacyach, z werandą, w pięknem położeniu, na Krupówkach, zaraz do sprzedania. Nadaje się bardzo dla lekarza lub dentysty. — Wiadomość: Kraków, ul. Czysta l. 1, I p., drzwi wprost schodów, lub w Zakopanem, Krupówki 97. Pośrednictwo wykluczone. 4724

Rejestra gospodarskie

K. Cybulskiego, wyd. 8,

zastosowane do mniejszych i większych obszarów dworskich z indeksem, w oprawie 5 kor., również inne druki gospodarskie i lasowe, wszelkie formaty ksiąg do zapisywania, poleca **H. Diamand,** ekspedycya druków **w Rzeszowie.** 4687 1 3

Przyszłość zapewniona

dla młodzieńca z ukończoną conajmniej 4 klasą gimnazyalną lub realną, którego rodzice lub opiekunowie mogliby włożyć w kwitnące przedsiębiorstwo fabryczne kapitału 6000—10.000 kor. Bliższa wiadomość u Dra Miłkowskiego (księgarnia katolicka), Plac Maryacki 9, w Krakowie. 4706 1 3

Poszukuję

lepszego pokoju kawalerskiego, umeblowanego lub nie, z osobnym wchodem, od 15 lipca, możliwie w okolicy ul. Dunajewskiego lub Podwala. Zgłoszenia listowne pod **„Zacisze“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4743 1 3

Wiele oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr 333 (Czechy). 3182 1 3

Dobra sposobność

dla urzędników, nauczycieli, sekretarzy gmin i t. p. do zapewnienia sobie dobrze płatnego i stałego ubocznego zajęcia. — Pisemne oferty z podaniem stanowiska pod **„Wakacye“** poste restante **Kraków.** 4714 1 3

Mieszkanie

składające się z dwóch pokoi, nyży, kuchni, jest do wynajęcia na czas obchodu Grunwaldzkiego. Wiadomość u stróża ul. Lubicz 19, lub listownie **D. J. 19** poste restante **Kraków.** 4734 1 3

Do wynajęcia

od 1 października b. r., w odrestaurowanym domu przy ul. św. Krzyża 5.

Na I i II p. po **6 pokoi** z przedpokojem, kuchnią, pokoikiem dla służby, garderóbką, łazienką i spiżarką.

W oficynie: na parterze, I i II p. po **2 pokoje** z kuchnią i przedpokojem.

3 sklepy z pokojem na skład lub biuro. Zaprowadzone światło elektryczne.

Wiadomość u p. architekta Walza od 8—9 w tymże restaurującym się domu, a od 1—3 i od 6—8 w mieszkaniu przy ul. Starowiślnej 15, I p. 4715 1 0

PALARNIA KAWY



poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

17 68 0

Kapitalisty

przedsiębiorcy, poszukuje 40-letni poważny technik do sfinansowania epokowego wynalazku aeroplanu. Bliższej wiadomości udzieli firma A. J. Fridrich i Sp., tech. i elektr. przedsiębiorstwo, Kraków, Wiślna 8. 4705 1 3

Czereśnie

5 kg. czereśni . . . . K 7·70
5 kg gruszek . . . . K 3·80
4708 opłatnie za zaliczką

Giov. Spanghero, Tryest.

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 140 0
Proszę żądać wszędzie.

Pensyonat wzorowy dla uczniów szkół średnich

istniejący 5 rok. ma kilka wolnych miejsc. — Lwów, Listopada 29. 4439 6 20

Zamiana lub sprzedaż

kamieniczki I p., ze stajniami i wozownią, na przedmieściu Krakowa, na jakikolwiek folwarczek rolny lub leśny, lub realność większą bez dopłat. Zgłoszenia: Konces. Centr. Biuro sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Telef. Nr. 1099. 4538 3 3

Pensyonat Tomaszewskiej

Krupnicza 13, II piętro.

poleca pokoje z całem utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. 4511 8 10

Uczeń

z ukończoną IV kl. gimn., znajdzie umieszczenie jako praktykant w **Droguery w Oświęcimie.** 4563 3 3

W domu

pod l. 18, ul. Grzegórzecka, od 1 października b. r. jest do wynajęcia duży warsztat na pracownię stolarską, a na I piętrze 2 pokoje, kuchnia i przedpokój. 4576 4 6

1500 koron

kaucyi żądam od werkmistrza, którego natychmiast potrzebuję do prowadzenia fabryki drzewnej. Kaucya ta zabezpieczona będzie na pierwszem miejscu majątku kupionego za 310.000 K. Oprocentowanie, pensya i dodatki procentowe od wyrobów drzewnych. Wiadomość osobista lub pod adresem: Zemanek, ogrzewalnia maszyn, Podgórze-Płaszów. 4586 3 4

Apteka w Ropczycach, wskutek śmierci dzierżawcy, natychmiast do **wydzierżawienia.** — Dr Sułkowski, Ropczyce. 4583 5 6

Piękny biust.



Wspaniała pierś rozwinie się w ciągu miesiąca, zjędrnieje i powiększy się niezmiernie, bez lekarstwa, u każdej pani i w każdym wieku, przez wyborny i słynny

Dra Davysona Krem piersiowy.

Już po 5—6 dniach widoczny jest skutek. Używa się zewnętrznie, proste pocieranie wystarcza. Zgoła zdrowiu nieszkodliwy, za co się ręczy. 40.000 świadectw. Cena dawki **10 K.** Dyskretnie wysyła pocztą za zaliczką 4693

B. M. Ganibal, chemik, Wiedeń, III.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 31 70

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.



PIXAVON

do pielęgnowania włosów

uznany jest na podstawie naukowych badań za bezprzecznie najlepszy środek do wzmocnienia skóry na głowie i pobudzenia porostu włosów.

Cena za flakon 2.50 K., wystarczający na kilka miesięcy.

3145 1 10

: Nowości na suknie damskie :

jako to: jedwabie, wełny, barchany i flanelki. 3932 95 0

Gotowe kostyumy, żakiety, bluzki i halki.

Znakomite pończochy damskie

oraz pończoszki i skarpeteczki dla chłopców i panienek

polecа po cenach najniższych

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

2000 32 84

Atramenty Karmańskiego są najlepsze.

Glazura do podłóg jest stokroć lepszą niż wszystkie inne farby i lakiery.
Glazura jest pod gwarancyą topiona z prawdziwego bursztynu.
Glazura jest przeto znacznie trwalszą niż farby i lakiery.
Glazura nadaje śliczny i trwały porcelanowy połysk.
Glazura wysycha zupełnie już w 6-ciu godzinach.
Glazura jest do nabycia wyłącznie przy **ul. Szewskiej l. 23**

u firmy

Fiałek i Turek

dawniej Kretschmer

skład farb, lakierów, perfumeryi i mydeł, fabryczny skład grzebieni, szczotek, pendzli, koralików i strun do skrzypiec. 4737 1 10

Piękne obecnie powszechnie używane



Trwalsze a tańsze od innych ogrodzeń

są

stanowczo za najlepsze uznane

Ogrodzenia siatkowe z drutu

pocynkowanego kolczastego i t. p., które wyrabia

Alpejski przemysł druciany

Ferd. Jergitsch i Synowie w Celowcu.

Wszelkich informacyi udziela, kosztorysy i cenniki illustrowane wysyła na żądanie odwrotną pocztą gratis i franco. Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę. 3831 10 0

:: Generalna Reprezentacya przemysłu :: techniczno-budowlanego

Jan Godzicki w Krakowie, Senacka 7. Telefon Nr 1169.

Specyalność:

Ogrodzenia dworów, zakładów, kościołów, cmentarzy, nagrobków, parków, lawn-tennis, zwierzyńców, bażantarń, kurników; **altany,** pawilony, werandy, ganki, ochrony do drzwi i okien, bezpieczniki siatkowe przy transmisyach maszynowych, liny druciane, **budki,** klatki i łóżka dla psów. Efektowne napowietrzne szyldy firmowe na siatce.



Z niezawodnym skutkiem daje się użyć praska maść domowa do starannej ochrony każdego zranienia. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi, zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.



Baczność na nazwę przetworu i na nazwisko wyrabiającego, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko po 70 h.

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem“, PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.
Składy w aptekach Austro-Węgier. 1083 11 20

KAROLA KRONSTEINERA

wpływom powietrza nie :: ulegające, wapienne ::

FARBY FASADOWE

prawnie ochronione

w 50 odmianach, począwszy od 24 h za kilogram.

Od dziesiątek lat okazały się jak najlepszemi i **przewyższają wszelkie naśladownictwa.** — Jedynie celowi odpowiadający materyał do powlekania **fasad, które były już farbowane.** 3002 6 10

Emaliowe farby fasadowe, nie puszczające, pokrywające za jednem pociągnięciem, bez poprzedniego podkładu, trwałe jak emalia, tylko zimną wodą rozrobione do użytku gotowe. Antyseptyczne, trucizny nie zawierające, porowate. Wymarzone wewnętrzne powleczenie ścian, fasad jeszcze nie farbowanych, budowli drzewianych, jak: szaf, pawilonów, parkanów itd. Można dostać we wszystkich odcieniach. Kosztują 5 h na m^2.

Książka z wzorkami i prospekty za darmo opłacone.

KAROL KRONSTEINER, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.

Składy: **Reim i Spółka, Kraków; Maurycy Kreisler, Kraków.**

Nakładem

Fr. Terakowskiego i Spółki, a staraniem „Straży Polskiej“ wyszło pod redakcyą K. Bartoszewicza **prześliczne Album literacko-artystyczne**

p. t.:

„Hołd Grunwaldowi“.

Album to in 4-to na pięknym grubym welinowym papierze, w stylowej wytwornej oprawie, ozdobione przeszło 40-cennemi ilustracyami i doskonałą kolorową reprodukcyą »Grunwaldu« Matejki, zawiera prace dzisiejszych pisarzy (A. E. Balickiego, X. Biskupa Bandurskiego, K. Bartoszewicza, M. Konopnickiej, T. Korzona, Dra K. Lubeckiego i A. Prochaski) oraz poświęcone Grunwaldowi znamienitsze utwory dawnej literatury polskiej od XV. w. zacząwszy.

Wydawca, pragnąc, aby ta najpiękniejsza pamiątka obchodu Grunwaldzkiego rozeszła się jak najszerzej, ustanowił cenę bardzo niską za egzemplarz

5 koron.

Album znajduje się do nabycia u wydawcy F. Terakowskiego (Kraków, Mikołajska 13), w Biurze »Straży Polskiej«, Floryańska 1, I. p. i we wszystkich Księgarniach. Szanownym Komitetom Obchodów Grunwaldzkich stosowny opust przy większych odbiorach. 4551 3 6

XII. muzyczny kurs wakacyjny. 4760 1 2

Fortepian, organy, skrzypce, śpiew, nauka o harmonii, kontrapunktu, metodyka nauki gry fortep., **przygotowanie do c. k. egzaminu państwowego.** — Początek 18 lipca. 37 rok szkolny rozpoczyna się 1 października. Wszelkie działy nauki o tonach, szkoła operowa i dla kapelmistrzów, 7 mies. kurs do egzam. państw., oddział dla listow. teor. nauki. Prospekty za darmo.

Dyrekcya Szkół muzycznych Kaiser, Wiedeń, VII., 1.

3-letnie pisemne poręczenie.

5 koron!

kosztuje mój



prawdziwy szwajc. kotw. zegarek remontoir systemu Roskopf Nr 4060 **z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem,** z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem, 36 godzin (nie 12 godzin) idący, z ozdobnemi złoconemi wskazówkami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 koron, Nr 4062 ze wskazówką sekundową 6 koron, Nr 4098 z prawdziwemi srebrnemi kopertami, bez wskazówki sekund, 11 K, Nr 4101 ze wskazówką sekundową 13 K 50 h., 3 zegarki 33 koron. Nr 4079 takisam ze stalową oprawą 6·80 K.

Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków w Brüx**

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 340 (Czechy).

Bogato ilustrowane główne katalogi z więcej niż 3000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone. 3180 3 5

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

TUTKI CYGARETOWE „FRAMOS“ Z WATĄ „SALVESOL“.

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze, umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos“ 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal. 2507 3 0

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“.

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.